Nr. 101. **Kraków, Wtorek 3 Maja 1892.** **Rocznik XI.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu	**3** złr. **60** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**5** złr. — ct.

Kraków, 2 maja.

Dzisiaj, kiedy anarchiści za pomocą bomb i dynamitu tak krwawo zaznaczyli swą działalność we Francyi. Belgii i Hiszpanii, kiedy z tak wyzywającym cynizmem wypowiedzieli walkę urządzeniom społecznym, niszcząc zarazem gmachy publiczne i mienie prywatne, a nie szczędząc życia niewinnych ofiar, — mimowoli nasuwa się kwestya: gdzie szukać należy źródeł i początku tego chorobliwego ruchu, urągającego z pozoru wolności i cywilizacyi?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że istota ruchu anarchistycznego tkwi w głębokiem, do rozpaczy i fanatyzmu dochodzącem niezadowoleniu proletaryatu i związana jest z obecnem położeniem socyalnem. Jest to chorobliwy objaw socyalny — i z tego stanowiska najlepszym środkiem przeciwko anarchistycznemu wyuzdaniu byłaby powszechna naprawa stosunków socyalnych.

Ale skąd tak bezwzględne i terorystyczne środki walki, tak zbrodnicze zamachy, tak brutalne lekceważenie życia niewinnych ofiar? Skąd cała ta dynamitowa metoda walki socyalnej, urągająca elementarnym zasadom etycznym, i to nawet w krajach, gdzie ustrój konstytucyjny i wolność słowa daje inne, rozległe środki propagandy?

Niektórzy publicyści szukają przyczyny tej terorystycznej wybujałości anarchizmu w wygórowanej wolności urządzeń konstytucyjnych i zbytniej pobłażliwości rządów dla propagandy rewolucyjnej. Zarzut ten, natchniony duchem konserwatyzmu i wstecznictwa, nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. Nigdy jeszcze pobłażliwość i łagodny system rządów nie terroryzował opozycyi, a resztą bezwzględna wolność propagandy, jaką szczyci się Francya, nie istnieje wcale ani w Hiszpanii, ani w Belgii, ani w Niemczech, a jednak kraje te nie są wolne od anarchizmu. Anarchizm jest objawem powszechnym, międzynarodowym, nie zna słupów granicznych i uderza niekiedy tam, gdzie go się najmniej spodziewano, czego najlepszym dowodem zamach kościelecki.

Rozpowszechnienie takich środków walki anarchistycznej, jak dynamit, skrytobójstwo, a nawet trucizna, jest po prostu dowodem powszechnego obniżenia etyki rewolucyjnej, — bo i rewolucya, podobnie jak wojna międzynarodowa, ma także swą etykę. Po wszystkie czasy stronnictwa rewolucyjne, nie wyłączając tych, które strasznemi i krwawemi czynami zaznaczyły swą działalność w dziejach, kierowały się pewnemi zasadami etycznemi, odróżniały środki w ich przekonaniu dozwolone od niedozwolonych. Anarchiści zaś zeszli już na drogę pospolitej zbrodni.

Skąd więc ten upadek moralnego poziomu nowoczesnych rewolucyonistów? W jakich wpływach powszechnej natury szukać należy przyczyny sprowadzenia walki rewolucyjnej do coraz to bardziej barbarzyńskich środków? I tu znowu mamy nowy fałsz do odrzucenia. Przeciwnicy socyalizmu i całego nowoczesnego ruchu robotniczego utrzymują, że anarchistyczne wyuzdanie jest właśnie dziełem socyalizmu; że przywódcy socyalistyczni niebacznie rozbudzili namiętności rewolucyjne i stworzyli anarchizm, który ma być po prostu przednią strażą socyalizmu. Jest to bardzo płytki zarzut. Najpierw dla tego, że anarchizm nie wypłynął z socyalizmu, lecz jest obok socyalizmu równoległym objawem socyalnej rewolucyi; powtóre dla tego, że pomiędzy socyalizmem a anarchizmem istnieje głęboka zasadnicza różnica: podczas gdy socyalizm stawia sobie za cel assocyacyę i uspołecznienie pracy i wynosi nad wszystko ideę państwa, jako instytucyi niezbędnej dla organizacyi sił zbiorowych, to anarchizm uznaje zasadę bezwzględnej wolności indywidualnej i stawia jednostkę po nad wszystkiem. Socyalizm wychodzi z podstaw ekonomicznych i dopiero do potrzeb organizacyi pracy chce zastósować system i ustrój polityczny; anarchizm przeciwnie wychodzi z podstaw politycznych, ponieważ przedewszystkiem chodzi mu o usunięcie ucisku politycznego i politycznej niewoli, o obalenie władz i rządu i, jak mówi Saint-Simon, wytworzenie takiego ustroju, w którymby ludzie rządzili się bez rządu ustanowionego (*un gouvernement, on l'on pe gouverne sans un gouvernement etabli*).

Nic więc dziwnego, że socyaliści potępiają zarówno program anarchistyczny, jak i sposób walki anarchistów i wypierają się wszelkiej z anarchistami wspólności.

Terroryzm anarchistyczny ułatwia wprawdzie krytykę socyalną, ponieważ jest wymownym protestem proletaryatu przeciwko wadliwościom urządzeń społecznych, ale z drugiej strony, rzucając postrach w społeczeństwa, wywołuje środki represyjne, które zwracaią się także przeciwko socyalistom, i uzbraja reakcyę w cały arsenał ustaw wyjątkowych, tamujących wolną propagandę idei socyalnych i systematyczną organizacyę partyj robotniczych; wreszcie nieokiełznana działalność anarchistów podkopuje żelazną karność stronnictw robotniczych, która stanowi ich siłę.

Niedorzecznem tedy byłoby zarzucać socyalistom, jakoby oni byli moralnymi sprawcami zbrodni anarchistycznych. Przyczyny anarchistycznego terroryzmu, wymierzonego z zasady przeciwko władzom i rządom, przeciwko uciskowi politycznemu, w którym anarchiści widzą główną przeszkodę do naprawy socyalnej, szukać należy w politycznych stosunkach Europy, w nadużyciach władzy politycznej, w orgiach despotyzmu, jakie widzimy w Rosyi.

Rosya narzeka na zdemoralizowany i „przegniły“ zachód — i chciałaby niemal odgrodzić się murem chińskim od państw zachodniej Europy, w przekonaniu, że z zachodu przedostają się prądy rewolucyjne i zbrodnicze tendencye polityczne do lojalnego państwa carów. Tymczasem Rosya to właśnie ze swym despotyzmem i niewolą jest moralną sprawczynią tych zamachów dynamitowych i zbrodni anarchistycznych, które niepokoją dzisiaj cywilizowaną Europę. Skrytobójstwa, rzucanie bomb dynamitowych i w ogóle ten bezwzględny teroryzm nihilistyczny z całym swym zbrodniczym aparatem, powstał w Rosyi jako fanatyczny protest przeciwko niesłychanemu despotyzmowi i stopniowo przeniesiony został na konstytucyjny grunt zachodniej Europy, gdzie wobec odmiennych warunków politycznych schodzi na pospolite zbrodnię, a wywołując represyę szkodzi tylko sprawie postępu i wolności obywatelskiej.

Ten niezdrowy wpływ despotycznej Rosyi na konstytucyjną Europę jest faktem trwałym i niezaprzeczonym, który nieraz już zwracał uwagę głębszych polityków.

Obecnie także z powodu coraz bardziej rozpowszechniających się zamachów anarchistycznych wypowiedziano w prasie wiele trafnych uwag o deprymującym wpływie despotyzmu rosyjskiego na Europę. Wszystkie one zmierzają do tej niezaprzeczonej konkluzyi, że Rosya za pomocą szubienicy i Sybiru propaguje terroryzm rewolucyjny, a emigranci rosyjscy, zmuszeni uchodzić z kraju od prześladowania rządu, stają się w zachodniej Europie apostołami dynamitu i morderstwa politycznego. Uznanie tych faktów powinnoby doprowadzić rządy europejskie do uznania potrzeby zbiorowej interwencyi, celem ukrócenia despotyzmu rosyjskiego. Jeśli Rosya nie chce być wolną, należy ją zmusić do tego!

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 1 maja.

(*Wybór stanisławowski.*)

W tutejszych kołach postępowych wybór p. Hofinokla posłem do Rady państwa z miast Stanisławowa i Tyśmienicy szczere wywołał zadowolenie. Przedewszystkiem bowiem jest to odzyskanie okręgu wyborczego, który od początku ery konstytucyjnej był w ręku stronnictwa postępowego, a przed 9 laty, skutkiem zbiegu różnych okoliczności, prawie przypadkowo utraconym został. Powtóre zaś trudno nie widzieć w tem zwycięstwa prawdy i szczerości nad obłudą, za pomocą której starano się wyborców stanisławowskich pozyskać dla kandydatury dra Milewskiego — obłudą, która i dziś jeszcze, po doznanej porażce, widnieje z wszystkiego, co o wyborze tym piszą zwolennicy upadłej kandydatury. Bo przedewszystkiem każdy, kto choć trochę zna tok spraw w państwie, w jego parlamentach i rządach, kto choć przybliżone ma pojęcie o sprawie regulacyi waluty, z uśmiechem tylko przyjąć może deklamacye na ten temat, że dr. Milewski byłby mógł w Wiedniu cośkolwiek w sprawie waluty zrobić.

Ale zapytajmy, co mógłby zrobić? Jeżeli projekty monetarne rządu są złe, dla ekonomicznego rozwoju kraju naszego szkodliwe — to trzeba je albo odrzucić albo poprawić. Odrzucić! Chcielibyśmy widzieć dra Milewskiego w Kole polskiem z takim wnioskiem, który dla ministerstwa dzisiejszego byłby o wiele silniej opozycyjnym, aniżeli młodoczeska manifestacya z aktem oskarżenia rządu! Daliżby mu za to jego dzisiejsi protektorowie! A że w Kole upadłby z takim wnioskiem, nad tem chyba rozwodzić się nie trzeba. Więc poprawić? Alež trzeba zupełnie nie znać toku spraw w państwie austro-węgierskiem, a szczególniej sprawy walutowej, aby sobie wyobrazić, że w monetarnych przedłożeniach da się cośkolwiek zmienić. One są — jak traktaty handlowe — *à prendre ou à laisser*, można je przyjąć albo odrzucić, ale jednego przecinka w nich rząd przełożyć nie da, bo się zobowiązał wobec Węgier, bo się ułożył z potęgami finansowemi, bo kampania już rozpoczęta. I gdyby stu takich specyalistów walutowych, jak dr. Milewski, posłać do Wiednia — to jednak przyszłe dwie korony, czyli dzisiejszy gulden, będą warte 2 franki 10 centimów, ani centima więcej ani mniej, to jednak z 1 kilogramu czystego złota wybitych będzie 1640 guldenów dzisiejszych czyli 3280 koron, ani o koronę więcej lub mniej O tem wszystkiem doskonale wiedzą ci, co popierali a dziś opłakują kandydatyrę dra Milewskiego — po cóż obłudnie wmawiać w ludzi, że dr. M. byłby w sprawie walutowej kraj od czegoś uchronił, albo krajowi cośkolwiek przysporzył?

Więc prostą farsą jest postawienie tej kandydatury na tym gruncie ekonomiczno-finansowym. Ona od początku do końca była kwestyą polityczną, była epizodem toczącej się w naszym kraju walki stronnictw. *Gazeta Narodowa* wprawdzie szumnym frazesem oświadcza, że „zasadniczo wobec Wieduia stoją u nas zawsze i stać będą względy stronnictw na drugim planie, a względy kraju i interes narodu na pierwszem miejscu“ — szkoda tylko, że ilekroć idzie o praktyczne wykonanie tej „zasady“, to jakoś zawsze *Gazecie Narodowej* ten „interes narodu“ każe stawać po stronie konserwatywnej a przeciw postępowcom. Może to wina — okularów, przez które redakcya patrzy.

A już doprawdy śmiesznem jest, co *Dziennik Polski* ze sprawą tego wyboru wyprawia. Opowiada więc, że ojcem tej kandydatury był dr. Pilat — a do chrztu ją trzymało Koło polskie — i oddało ją pod opiekę ks. Sapiehy. Że zaś ks. Sapieha nie jest stańczykiem, — *ergo:* nieprawdą jest, jakoby dr. Milewski był stańczykiem. Że ks. Sapieha nie jest stańczykiem, o tem kraj wie doskonale i *Dziennik* świadectwa tego wystawiać mu nie potrzebuje. Ale kraj wie jeszcze jedno: że ks. Sapieha pretensyi do nieomylności nie ma i nie jest też nieomylnym, że zatem mógł się omylić. Gdyby zaś z tego, kto popierał kandydaturę dra M. wnosić, do jakiej on partyi należy — bylibyśmy w prawdziwym ambarasie. Bo do jakiejże partyi trzebaby go zaliczyć na tej podstawie, że popierał go *Dziennik Polski?*

Chyba do — wszystkich stronnictw, jakie w kraju naszym istnieją. Otóż, ażeby się nie omylić, najlepiej będzie zaliczyć dra M. tam, gdzie on dotychczasową swoją acz skromną działalnością polityczną należy. Wy w Krakowie widzieliście go zawsze, przy każdych miejscowych wyborach, w każdej politycznej akcyi po stronie ultrakonserwatywnej, zawsze przy *Czasie* i przy *Przeglądzie*, zawsze pod komendą przywódców tego obozu — toż rzecz prosta, iż trudno go dzisiaj gdzie indziej zaliczyć. A już niezrównany jest *Dziennik Polski*, gdy pisze, że mowa kandydacka dra Milewskiego przekonała, iż jest on nie tylko człowiekiem wiedzy ale i charakteru! Nie uwłaczamy charakterowi dra M. — ale broń go Boże od takich obrońców! Jakim sposobem jedna mowa może przekonać o charakterze, i jak silną może dać podstawę do takiego przekonania — jakim sposobem charakter może się stwierdzić czemkolwiek innem, a nie czynami — to pozostanie na zawsze tajemnicą *Dziennika.*

Jeszcze jedno: *Dziennik* pisze, że gdy dr. Pilat po powrocie z ankiety walutowej poruszył ewentualną kandydaturę dra Milewskiego — wtedy „równocześnie Koło polskie zwróciło uwagę na młodego profesora i zaznaczyło, że byłoby wysoce pożądanem, gdyby prof. M. wszedł do Koła“. Czyż godzi się tak czytelników bałamucić? Ankieta walutowa odbywała się podczas Sejmu — kiedy Rady państwa nie było — kiedy zatem Koło polskie ani na dra. M. „uwagi zwrócić“, ani też w ogóle czegokolwiek „zaznaczać“ nie mogło, bo nie odbywało wcale posiedzeń Nikt zaś nie ma prawa czyjejkolwiek opinii podawać za opinię Koła, skoro Koło nie miało sposobności do powzięcia uchwały.

Lwów, 1 maja

(*Święto robotników*)

(*m*) Dzień pierwszego maja przeszedł u nas bez przewidywanych awantur, niepokojów i rozruchów. Robotnicy przystrojeni w kokardy czerwone i takież opaski na ramionach z napisem, „1 maja Wolność prasy; Prawo powszechnego głosowania; 8 godzin pracy;“ zebrali się dziś rano w liczbie około 800 w podwórzu ratusza, gdzie odbyli publiczne posiedzenie. Przewodniczącym wybrano drukarza p. Mańkowskiego zastępcą p. Daszyńskiego. *Pierwszy zabrał* głos p. Daszyński i po dłuższej przemowie postawił rezolucyę, domagającą się prawa powszechnego, bezpośredniego głosowania. Rezolucyę tę jako i inne w sprawie ośmiogodzinnego czasu pracy i zniesienia stępla dziennikarskiego i wolnej kolportaży pism, uchwalono jednogłośnie poczem, zebrani w największym porządku i spokoju się rozeszli. Całe zebranie miało charakter poważny, niektórzy mowcy wprawdzie zbytnio się unosili na „dyabełka w postaci patryotyzmu“ tu i owdzie odzywały się pogróżki wymierzone przeciw tym „którzy nie chcą zadość uczynić żądaniom robotniczym lecz przewodniczący dzielnie powstrzymywał te zapędy. Po południu o godzinie 3 rozpoczęła się w ogrodzie Kiselki zabawa ludowa, która się przeciągnęła do późna wieczorem.

TODOS ROMANYSZYN.

Obraz z niedalekiej przeszłości.

Przez

Juliusza Turczyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Romanycha zaś, wiedząc, iż z kobiet niejedna radzi się tu żyda, zdybawszy go teraz powitała sama uczciwie, a potem dodała:

— *Ta*, jak bo już wam się zdaje?.. mojego przecie nie wezmą?

— Nu, to jak *woni* wam go mają brać, *koły wy majete* jeno jednego...

— Jest... tak... niby i drugi — rzekła półsłówkiem baba.

— Abo *toj* drugi... to parobek?

— *Ta... uże ni...*

— *Abo wun* będzie na *tego* pańskie chodzić?

— *Ta*, gdzie! — odpowiedziała baba.

Po chwili odezwała się jeszcze:

— To wy mnie mówicie, że ja mogę być bezpieczna?...

— Jak sama *sobi*!... Chybaby już i was wzięły *wony*.. taj dały *gwer*!

— A bodaj wam za *toje* — rzekła zadowolona kobieta — *Bih daw zdrowle!*

I odeszła spokojna; żyd zaś za nią spojrzał dwuznacznie. Uspokojenie starej leżało w jego rachubie. Żyd nie życzył sobie, ażeby i ona zaglądała do pana sędziego, a może i nie z próżnemi jeszcze rękoma..

Kobieta też była spokojną o syna swego, — i gdy drudzy ciągle zachodzili do pana sędziego, ona czem innem była zajętą.

Z Fedorymi umawiano się o przyszłe wesele. A gdy Todos ma *dońkę* przywieść do chaty matczynej, należy dziś nie jedno przygotować. Dla obu matek była to sprawa nader przyjemna,— troskliwość ta o dzieci zajęła całą ich istotę. Bo i Fedorycha nie puści przecież Ireny z domu bez należytej wyprawy... To przecież *dońka bohaczów*... Młodzi raźniejby przystąpili do dzieła, ale starzy nie mogli obejść się bez dłuższych przygotowań; należało zatem o wszystkiem szeroko i *dobre pobesidowaty.*. a przytem i bez częstowania się nie obeszło.

Todos był szczęśliw — szczęście mu się uśmiechało.

Obie też rodziny były dobrej myśli.

Aż tu dnia jednego, wójt z nakazu pana sędziego zwołując wszystkich popisowych, zawezwał również i Romanyszyna.

Matka strwożona, pognała do Majorka... atoli ten jej zaraz wytłómaczył, iż to całkiem jest w w porządku, gdyż i Todos, jako parobek, w wieku popisowym będący, musi być w spisie... lecz tam każdy jest opisany, jakie ma prawo i jakie znów mają do niego.

Kobieta nieco się uspokoiła, — ale gdy ich wszystkich pognano do miasta do „*werbecyrku*“ pobiegła do pana sędziego... Tu jej jednakże powiedziano, iż pan sędzia nie ma czasu... i z tem odprawiono kobietę. Wtedy żyd ją pocieszył, że nie ma się czego obawiać, gdyż pan sędzia, posławszy wszystkich parobków, opisał tam z nich każdego *na tom paperi.*. zresztą sam sędzia, w takiej sprawie, powie już, kogo tam mają wziąć a kogo do dom puścić. Niech nawet „panu“ nie kłopoce głowy i nie naraża się jemu, bo gdyby się rozgniewał, gotów chłopa na prawdę oddać... A wszak bez tego może się czuć bezpieczną.

Kobiecie nic zatem dziś nie pozostało, jak czekać cierpliwie.

Po niejakim czasie zaczęli już niektórzy wracać, dobrze podochoceni... Jedni z nich wracali tak, jakimi poszli do miasta, inni zaś z ostrzyżoną już głową, w *kapeluchu* na bakier, za opaską którego sterczał wetknięty „certyfikat“ wojskowy: ci byli całkiem podpici i najgłośniej wyśpiewywali.

Todos jeszcze nie wracał, bo jego i wielu innych dotychczas jeszcze nie stawiano do rewizyi....

Nareszcie wrócili ci inni... Todosa zaś między nimi nie było.

Gdy się matka zatrwożona pierwszego z nich zapytała, ten jej odpowiedział, że syna wkrótce zobaczy... ale już — ostrzyżonego!

Kobieta uderzyła w dłonie, i pognała z lamentem do Fedorych.

I powstał rozgłośny lament dwóch niewiast, matki i przyszłej synowej, a narzekanie i dogadywanie innych z rodziny. Stary Fedor ciągle dodawał:

— A ja wam nie gadał, *maty*, byście nie wierzyli żydowi?... Bo co on wie?... *Ta*, czy on z panami za stołem siedzi?...

— Wy tego nie gadali, że on nie wie... tylko, abym szła i do sędziego — dorzuciła z płaczem kobieta.

— Ale ja wam to gadał — dodał stary.

— A ja czy nie poszła?...

— *Ta*, co z tego, *koły* wy sędziego ani widzieli?... A to trzeba było nie żałować... i w czas pójść... *taj* nie *z próżnemi*.... Sędzia przecie nie będzie za darmo chłopa bronił?...

— *Koły* za nim było prawo!

— Teraz *znacie* prawo?... *Ta* i macie wasze prawo!... *Ta*. co bo ono?.. Dla jednych jest ono, dla drugich nie ma jego.... Ano wy dziś będziecie się z sędzią prawować, *ta* może z innymi z miasta?...

Potem jakby uchyliwszy głowy przed siłą, dodał: — Oni pany!.. *ta majut prawo rokazywaty, taj rjadyty... a waszoje prawo je pryjmaty, szczo dadut ... Rozumijete? Taj tak!*

— *Ta uże rozumiju!... Oj neszczasna moja hołowońka! Szczo neszczasna, to neszczasna!...*

— A czemu wy nie pytali się lepszych — dodał chłop, — jeno żyda?... Żyd tyle ma tu do rozkazu, co i wy.

W ten sposób pocieszał Fedory lamentującą Romanychę — a *dońce* swojej kazał cicho być; rzekł jej tylko:

— *Szczo sia stało, to sia ne widstane. Tak mu buło zapysano.*

I zabierał się dalej do swojej roboty.

Kobiety jeszcze długo rozprawiały, zachodząc od płaczu.

Romanycha, wracając do domu, załamywała dłonie, lamentując po drodze i na pół śpiewając:

— *A wziały jeho w rekruty!... taj poženut daleko w d maty, wid kochanki!... Taj uże ne powerne do chaty, moja dityna, moje sokola, szczom je porodyła... taj wyhodowała!...*

Łkając coraz mocniej, wykrzykiwała dalej, zawodząc:

— *A szczo ja budu teper robyła... ja neszczesływaja?... Komu ja budu teper śnidanko rano waryła... a koho w pole wyprawiała?.. Komu obidok na połudne wynesu?... Kto weczerom powerne, by staryi pomih?... Kto mene bude dohledaw. jak ja zanemożu! Kto meni oczy zamkne, jak ja umru? Kto meni pochoron krasnyj potomu sprawyt? Oj, oj!... Ne ma moho Todosońka! ne ma jeho! ta uże ne ma!*

I tak dalej zawodząc, zaszła do swojej chaty. Ztamtąd udała się zaraz do stajenki. Tu koniom i wszelkiej *chudobie* poczęła z płaczem opowiadać, że już nie ma tego, który im co dnia siano za drabinę zakładał, który ścielił. by się im miękko spało. Zdawało się biednej kobiecie, że ją wołki i konie rozumieją, gdyż na nią wymownie żałosnem patrzały okiem, a wół nawet na prawdę westchął. kiedy imię Todosa wymawiała....

Nazajutrz rano zabrała się do żyda, wyrzucając mu, że ją tylko *durzył.*

— Nu, co to *durzył?*... Po co jabym durzył?... Wzięli go... Nu, czy ja go kazał brać?.. *Hörst di!*..

— Ale wy gadali, że za nim jest prawo?...

— *Abo* ja *brechał?* — odrzekł żyd, i dołożył: — Nu, czy ja gadał, że *ino wun* ma prawo?... a pany prawa nie mają żadnego?... To wy chcieli, żeby chłop miał prawo, a pany prawa nie mieli?... *Hörst di?*

— *A szczo ja budu teper robyty neszczesływaja!*...

— Nu, to *woni* wam drugiego zostawili!... *Abo toj* nie wasz?...

— *Ale* wy *znacie* przecie, że *toj słabyj*... taj co!... On nie *zduża*...

— *Ta* kto to *zna*, co *wun zduża*, a co *ni?*... Pany to znają. Ja żyd, wy kobieta... czy my *znajemo to*, *szczo pany znajut?* Ano, czy wy będziecie panów uczyć, abo ja?... Ot, *lipsze idit tychońko do domu i ne rypajte sia, jak toj każe...* bo jak się pan sędzia dowie, że wy krzyczycie, to wam i drugiego weźmie w rekruty...

— *Ta naj berut... naj berut... ta wsich.. taj ślipych i horbatych!*

I odeszła do domu, łkając tylko.

Wdowa miała drugiego syna, ale o tym wszyscy wiedzieli zdawna, że żyć nie będzie, razu pewnego bowiem przy rąbaniu drzewa „na pańskiem“ tak się powaliła nań sosna, iż mu krzyże nadłamała, i odtąd chodził zgarbiony, a w piersiach tak mu grało, jakby kto świstał. Któż więc dzisiaj na gruncie pozostanie?.,. Romanycha była wdową, miała jednakże niemałe gospodarstwo. Miała i krowy i „ciągłą“ chudobę, miała jałownik. Kiedy był w domu Todos, pole bywało w czas zawsze obsiane, i w czas zwiezli zbiór do domu. Bo on, jary i szparki parobek, tak jak do tańca skory był w karczmie, tak i nie namyślając się porywał za kosę, gdy trzeba było iść na łąkę, a machał kosą śmiejąc się i drugim dogadując. A dla innych tak był uczynnym, że gdy spostrzegł na drodze wóz jaki ze snopami przewrócony i krzątającego się koło niego chłopa, w tejże chwili śmiejąc się i dogadując, był już przy wozie, i podważywszy go siłą swoją, postawił na koła, aby chłop mógł dalej jechać. A gdy mu tenże dziękował, on odchodził sobie, jakby tu nic się nie stało...

(C. d. n.)

Wiedeń, 1 maja.

(Święto robotników — Posiedzenie Koła polskiego.)

(§.) Przez całą noc szalała nawałnica z wichrem, błyskawicami i piorunami. Z rana deszcz z wiatrem, zimno przenikające, widnokrąg zasępiony chmurami. Dzień uroczystości robotniczej zapowiada się niepomyślnie. Na ulicach wzmocnione posterunki policyi, wygląd miasta zwyczajny, ruch przedpołudniem bardzo mały. Przedpołudnie poświęcone jest zgromadzeniom robotniczym, których w rozmaitych dzielnicach odbywa się kilkadziesiąt równocześnie. Popołudniu dopiero wyruszą bataliony robotnicze, tym razem jednak podzielone na dwa obozy: stronnictwo dr. Adlera pociągnie do Prateru, jak w zeszłym i zaprzeszłym roku, zwolennicy dr. Ellbogena, tak zwana opozycya robotnicza ubrana *ad hoc* w bluzy niebieskie, zdążać będzie ku Döblingowi, gdzie w kasynie Zögernitza odbędzie się wielka „opozycyjna" uroczystość majowa. Smutny objaw rozdwojenia, nie mniej też pogoda niepewna, ujmują dużo wspaniałości świętu robotniczemu. Koło południa wypogadza się niebo, przez osłonę chmur przebijają się promienie słoneczne, ruch się zaczyna wzmagać w całem mieście, a jak strumyki ze wszech stron, z przedmieść spływają ramiona maszerujące gromadki robotników na Ringstrasse, a stąd licznemi, niemal nieprzejrzanemi zastępami ciągną zalewając trotoary po obydwóch stronach ku Praterowi. Pogoda staje się coraz piękniejszą, niebo łaskawe dla zastępów mozolnej a uczciwej pracy...

Obowiązek sprawozdawcy powołuje mnie do Prateru, a z drugiej strony do parlamentu, gdzie, jak zwyczajnie w niedzielę, Koło polskie odbywa posiedzenia. Chętnie podzieliłbym się na dwie połowy, gdyby to było możebnem. Tymczasem ulegając konieczności, czynię na razie zadość mojemu parlamentarnemu obowiązkowi, chociaż wyznaję otwarcie, że wolałbym stokroć razy znajdować się w zielonym Praterze i dzielić uciechę i zabawę pracującego ludu, aniżeli ściągać na siebie ponure wejrzenia niektórych „ojców narodowych" na korytarzu parlamentu.

Blask słoneczny pięknego dnia majowego pada przez okna na korytarz parlamentu, gdzie się znajduję, czekając na sprawozdanie z Koła, ruch na Ringstrasse zwiększa się. Tymczasem Koło obraduje i obraduje. Oto krótki przebieg jego obrad:

Przew. p. Jaworski odczytuje cały szereg petycyj nadeszłych z kraju, które przydzielają się komisyom do rozpatrzenia a względnie poparcia. Następuje wybór komisyi parlamentarnej. Wybrano: Jaworskiego (45 głosami), Dawida Abrahamowicza (43 gł.) Benoego (41 gł.), hr. Gołuchowskiego (35 gł.), dr. Madeyskiego (29 głosami). Następnie uzupełniające wybory do komisyi podatkowej. Wybrano Jędrzejewicza przeciwko dr. Rutowskiemu i dr. Byka, trzecie zaś miejsce w komisyi pozostawiono dla jednego z posłów ruskich.

Dalej uchwalono głosować za wnioskiem o stabilizacyi inspektorów, poczem p. Piniński zdaje sprawę o przebiegu obrad komisyi budżetowej nad wnioskiem o budowlach publicznemi. Oświadcza się za przyjęciem wniosku komisyi izbowej.

P. dr. Kozłowski zgadza się z poprzednim mówcą dając z swej strony wyjaśnienia. Szkicuje następnie przemówienie swoje w Izbie, któreby wypowiedział, gdyby mu głos zabrać polecono.

P. dr. Sokołowski krytykuje przedłożenie rządowe. Budowę przystani zimowej na Dunaju i kanałów uważa należy za zupełnie właściwą. Jest za usunięciem tej części budowli W końcu podnosi potrzebę kompensaty.

Przedłożenie rządowe zawiera ujemną krytykę ze strony jeszcze kilku innych mówców.

Godzina 2 popołudniu właśnie bije. Najwyższy czas do Prateru. Muszę więc porzucić obradujące Koło polskie. Naprzód jednak zapisać jeszcze należy, że Koło uchwaliło w sprawie wniosku młodoczeskiego, żądającego postawienia w stan oskarżenia ministra sprawiedliwości hr. Schoenborna, na wniosek p. Jaworskiego głosować przeciwko odesłaniu wniosku do komisyi.

P. Potoczek podnosi, że jego powiat nie uzyskał żadnej ulgi z powodu nieurodzaju, żądając pod tym względem wymiaru sprawiedliwości.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła wnosił p. dr. Lewakowski interpelacyę w sprawie zakazu policyi zgromadzenia wyborców miejskich we Lwowie i nadużyć popełnionych przy wyborach do lwowskiej rady gminnej, żądając, żeby komisya parlamentarna rozpatrzyła się w sprawie. Przew. p. Jaworski sprzeciwia się temu sądząc, że wyborcy lwowscy mogą dochodzić swego prawa przed trybunałem konstytucyjnym i ustawodawczej.

Czas nagli coraz bardziej do Prateru, obiad jest i zdążam. Prześliczny ten i olbrzymi park roi się jak ul pszczółkami ludem pracującym. Pełno w nim wrzawy, wesela, radości. Ścisk ogromny. Wszędzie porządek wzorowy. Sztab robotniczy zajął „Schweizerhaus". Wedle zwyczaju zajęli robotnicy rozmaite inne lokale i ogrody restauracyjne. „Pod beczułką masła" rozsiedli się kowale i ślusarze, u Hauswirtha drukarze, tam znowu stolarze, kucharze, malarze, pokojowi i kierniczy i t. d. W ogrodzie płynie piwo strugami, wszędzie rozbrzmiewa potężnym odgłosem „Pieśń o pracy", wszędzie — wzorowy porządek. O godzinie 7 wieczorem wymarsz z Prateru i koniec święta robotniczego.

Poznań, 29 kwietnia.

(Kwestya socyalna u nas. — Nasze warstwy średnie jako tarcza przeciw socyalizmowi. — Po tryumfach marynarskich. — Udział „Sokołów" wielkopolskich w zjeździe sokolskim we Lwowie.)

(m.) Pod wrażeniem strasznego zamachu [illegible], coraz smutniejszych wieści nadchodzących z Francyi i przeświadczonych, i nasz grunt polski zakusów socyalistycznych, i nasze społeczeństwo poczyna się skupiać w sobie, bo daje dokładniej różne objawy dobre i złe swego życia społecznego i politycznego i szukać jakichś dróg wytycznych na przyszłość. Dotychczas wszystkie myślące sfery naszego społeczeństwa mniej lub więcej pracowały w imię wspólnego wszystkich nas pożytku i wszystkie też prace jego w tym przedewszystkiem zdążały kierunku. Dla ogromnej jego części dewiza ta i nadal pozostanie głównym dogmatem jego wiary i głównym celem jego pracy. Ale praca ta staje się coraz trudniejszą. Drakońskie prześladowanie narodowości naszej ze strony rządu, walka, wypowiedziana jej we wszystkich dziedzinach naszego życia, a z drugiej strony postępujący zwolna, ale stale upadek materyalny szlachty ziemiańskiej i nurtujący u dołu, wprawdzie dotychczas dość słabo jeszcze socyalizm, — oto co społeczeństwo nasze w wyjątkowych stawia warunkach, z których ono nowych musi szukać dróg wyjścia. W społeczeństwie, jak nasze, ekonomicznie z własnej i cudzej winy słabem i u góry i u dołu, a nawet bez silnej warstwy środkowej, kwestya socyalna prędzej czy później wybuchnąć musi z elementarną siłą.

Aby ta kwestya socyalna, ta kwestya chleba, nie zagłuszyła, gdy wybuchnie, wszystkich naszych idealniejszych dążności narodowych i politycznych, aby nie przerwała nici uciążliwych prac naszych około zachowania najświętszych naszych tradycyj narodowych, aby raczej płynąć mogła szerokiem korytem narodowem i co więcej wyzyskaną być mogła właśnie dla tych idealniejszych wielkich naszych kwestyj narodowych i politycznych, — oto zadanie, którem się teraz zajmować winny wszelkie światlejsze umysły pośród nas, oto cel, do którego zdążać powinniśmy.

Polepszenie bytu naszej klasy pracującej powinno być przedewszystkiem dla klas posiadających głównem staraniem, a dla klasy pracującej hasłem na dziś powinna być dążność do zbudowania sobie silnych podstaw materyalnych i do oparcia tych starań swych na gruncie narodowym, który zupełnie z **naszą** kwestyą socyalną da się pogodzić. Mianowicie zaś naszym warstwom średnim ważna w tym procesie socyalnym przypadnie rola, gdyż z ich zachowania się uczyć się będą następnie najniższe klasy społeczne, lud wiejski roboczy, jak z jednej strony ostać się wbrew nawale socyalistycznej a z drugiej wyzyskać pracę swą wobec posiadających jak najrentowniej. Przedewszystkiem proces ten socyalny, mem zdaniem, odbywać się powinien przy wspólnem zgodnem porozumiewaniu się i wzajemnych ustępstwach wszystkich warstw społecznych, jeżeli nie chcemy, żeby owoców niezgody nie sprzątali ci, którzy godzą i na nasze socyalne i na narodowe i duchowe życie. Warstwy posiadające nasze, a mianowicie szlachta, niech się pozbędzie wszystkich dawniejszych złych nawyknień, niech się rzetelnie weźmie do energicznej, rozumnej i intensywnej pracy, niech pilnuje roli, potrzeby swe u polskiego zaspakaja kupca, przemysłowca i rzemieślnika, niech z ludem obchodzi się po ludzku, niech przedewszystkiem stara się o znaczne podwyższenie płacy temu ludowi.

Niech wszystkie w ogóle warstwy społeczne wezmą się do budowania silnych podstaw materyalnych, a niech cała ta praca odbywa się pokojowo i niech się odbywa na gruncie czysto narodowym, a wiele się to przyczyni do zatarcia istniejących różnic społecznych i ewentualny wybuch ogólny kwestyi socyalnej zastanie nas silnych i zjednoczonych.

Po znakomitych tryumfach marynarskich posła **Kościelskiego** uwieńczonych, jako jedynym dla nas skutkiem znowu obrazkiem i listem dziękczynnym od cesarza, Koło nasze sejmowe zebrało się po wakacyach wielkanocnych w Berlinie wobec zmienionej sytuacyi politycznej, tak chwiejnej, jak chwiejnemi są postanowienia młodego cesarza. My dotąd mimo tych sukcesów p. Kościelskiego, mimo nawet „urzędowych" obiadów dziękczynnych danych na cześć jego a tak szumnie opisanych w organie naszych Stańczyków, ciągle z próżnemi czekamy rękami i wołamy: „**sprawiedliwości dla nas!**". Nic jej wymiaru nam nie zwiastuje, wszystko u nas po dawnemu, język polski we wszystkich dziedzinach publicznego życia prześladowany a nawet maleństwom naszym 6 letnim, które z nowym rokiem szkolnym wstąpiły do szkoły, nie wolno czerpać ze źródła prawdziwej oświaty. Niektórym różne fajerwerki berlińskie wielce przyćmiły zdolność rozpoznawania i rozróżniania szychu i blagi od prawdy i rzeczywistości, ale coraz więcej jest takich którzy już wytrzeźwieli i umieją patrzeć własnemi oczyma, a nie przez okulary politycznej rafineryi posła kujawskiego, który w ostatniej swej mowie tak bezwzględnie deptał godność naszą narodową Życzenie tu jest ogólne, ażeby Koło polskie sejmowe umiało uniknąć tych zboczeń, od jakich nie było wolnem Koło polskie parlamentarne. W Kole polskiem sejmowem na szczęście większość stoi po stronie patryotycznego prezesa swego p. Leona **Czarlińskiego** i do niego też społeczeństwo nasze żywi zaufanie, że ie pozwoli na to, co się działo przed świętami wielkanocnemi w Kole parlamentarnem.

„**Sokół**" poznański, który w zeszłym roku nie zdobył się na odwagę wysłania urzędowego delegata na kongres „Sokołów" do Pragi, uważając ewentualny udział swój za akt polityczny i nie odpowiadający konstelacyi politycznej w roku zeszłym, przyszedł obecnie do uznania, że cofnięcie się od udziału w zjeździe czeskim było błędem, który źle oddziałał na rozwój Towarzystwa i pragnie błąd ten wobec zbliżającego się Zjazdu „Sokołów" polskich we Lwowie ile możności naprawić. Na odbytem onegdaj posiedzeniu nadzwyczajnem „Sokoła" postanowiono skorzystać z zaproszenia „Sokołów" lwowskiego i wysłać chorążego wraz z 4 członkami ćwiczącymi w mundurach sokolskich, a prócz tego udaje się na własny koszt znaczny zastęp członków, tak że jest nadzieja iż tym razem Sokół nasz godnie będzie reprezentowany na uczcie wszechsokolskiej. Także wszystkie inne istniejące w Księstwie towarzystwa sokolskie wysyłają urzędowych delegatów, a prym pomiędzy nimi trzyma patryotyczny „Sokół" w Ostrowie, który jak nie wahał się w roku zeszłym, nie oglądając się na Poznań, wysłać urzędowych delegatów do Pragi, tak i w tym roku nawet pod względem liczebnym współzawodniczyć będzie z Poznaniem, gdzie niestety nasza inteligencya i ziemiaństwo trzyma się zdala od „Sokoła", dla czego też on nie może wyrobić sobie znaczenia i wpływu jakim się cieszą towarzystwa sokolskie w Galicyi i innych krajach słowiańskich

Święto robotników w Krakowie.

Kraków, 2 maja.

Z powagą i spokojem odbyła się wczoraj jako w dzień 1 maja w naszem mieście manifestacya robotników z inicyatywy pisma robotniczego *Naprzód*.

Czerwone plakaty, rozlepione po ulicach, od dni kilku wzywały do jak największego udziału w zgromadzeniu robotników.

W tak zwanej **ujeżdżalni** obok kościoła kapucynów zgromadziły się wczoraj tysiące uczestników tak, że pomiędzy nimi trudno się było przecisnąć. Specyalny komitet robotniczy utrzymywał wzorowy porządek. Przeważną część uczestników tworzyli robotnicy z żonami i dziećmi, było jednak także niemało przedstawicieli innych warstw społecznych i inteligencyi.

W środku sali ustawiono trybunę, nad którą na czerwonem tle widniał napis „*Partya robotnicza*". Na ścianie zawieszono portrety **Marksa** i **Lassala**.

Zgromadzenie zagaił krótkiemi słowy przewodniczący Tow. „Siła" p. **Kurowski** i wskazał na nędzne położenie robotników w społeczeństwie, na wyzysk ich pracy „Czas już, aby robotnicy krakowscy naprawdę pomyśleli o sobie, aby już raz zrzucili z siebie powijaki różnych fałszywych opiekunów i dobrodziejów i by o własnych siłach stanęli do walki o byt i o zdobycie godności ludzkiej". Mowca wytłómaczył następnie znaczenie święta robotniczego i wezwał w końcu zgromadzonych, by wysłuchali referentów z powagą i godnością, nie przerywali mowcom i w ogóle by się zachowali spokojnie.

Przewodniczącymi zgromadzenia obwołano jednogłośnie p. **Kurowskiego** i redaktora pisma robotniczego *Naprzód* p. **Englischa**, który powołał na sekretarzy tow. **Biernackiego** i **Bieńkowskiego** i przedstawił zgromadzeniu dwóch komisarzy policyi, jako przedstawicieli rządu.

Z kolei wygłosił tow. **Kurowski** referat o **potrzebie zaprowadzenia ośmiogodzinnej pracy dziennej**. Uczeni lekarze i przyrodnicy pierwsi uznali tę potrzebę, dzieląc dobę na 8 godzin pracy, 8 godzin nauki i rozrywki i 8 godzin snu. Robotnicy domagają się ośmiogodzinnej pracy dziennej z następujących powodów: 1) dla uniknienia nadprodukcyi i uregulowania produkcyi w ogóle, 2) dla zmniejszenia braku pracy i zwiększenia produkcyi u ludów, 3) dla podniesienia życia rodzinnego, 4) dla podniesienia fizycznego, umysłowego i moralnego położenia ludów. Każdy z tych motywów uzasadniał mowca pokrótce, dając dość trzeźwy pogląd na panujące u nas stosunki ekonomiczne. Nadprodukcyę wywołują maszyny, które wytrącają pracę z rąk robotnikom. Wynikiem braku pracy bywają bezrobocia, które dla robotników zawsze smutno się kończą. Konkurencya wytwarza niekorzystne dla robotników zniżenie ceny pracy. Ostro uderzył mowca na przemysłowców, którzy o los robotnika nie dbają i oświadczył, że koniecznie potrzeba ich zmusić do używania większej niż dotychczas liczby robotników. Przez zmniejszenie godzin pracy dziennej na czterech pracujących przybyłby jeden, [illegible] dłuższy czas pracy, tem gorsza praca i tem lichsza płaca". W dalszym ciągu wykazywał referent, że zaprowadzenie ośmiogodzinnej pracy dziennej przyczyni się do „przywrócenia i podniesienia życia rodzinnego". Skutkiem istniejącego systemu ekonomicznego — wywodził mowca — życie nasze rodzinne zupełnie upadło. Wrogowie nasi powiadają, że socyaliści chcą zburzyć rodzinę. To nieprawda. Dziś ojciec pracuje w jednej, matka w drugiej, a dzieci w trzeciej fabryce. Czyż wobec tego możliwem jest życie rodzinne? Robotnik staje się bydlęciem, a stokroć gorsze jest położenie robotnic". Następnie podnosi mowca, że kapitalistyczny dzisiejszy system ekonomiczny wysysa pod każdym względem krew robotnika

Wykazy asenterunkowe świadczą, że władze wojskowe z Galicyi nie mogą wybrać przepisanego kontyngentu. Robotnik więc podupada fizycznie, a przemysłowcy i państwo nie dają mu pomocy. Oświata także bardzo nisko jeszcze stoi u robotników. Nie dla niego drukuje się tysiące książek, nie dla niego teatry i koncerty, bo on na to wszystko niema czasu. Dla zaradzenia złemu — oświadcza referent — potrzeba w myśl zasad socyalno demokratycznych organizacyi wszystkich robotników, bez względu na narodowość i religią. Na zarzut, że polscy robotnicy chcą się łączyć z Niemcami, odpowiada mowca, że kapitaliści i przemysłowcy łączą się także z każdym, kto staje na ich usługi, W końcu wnosi p. Kurowski rezolucyę tej treści:

„Zebrani na dniu 1 maja robotnicy krakowscy, żądają zaprowadzenia ustawowego, normalnego ośmiogodzinnego dnia pracy, jako najgłówniejszego czynnika do podniesienia fizycznego, moralnego i umysłowego robotników." (*Długotrwałe oklaski*).

Rezolucyą tę przyjęto jednogłośnie po krótkich przemówieniach tow. **Piątkowskiego**, **Turka** i Scholza, którzy ją popierali.

Drugi z kolei referował tow. **Kłuszyński** o **powszechnem głosowaniu**. Ton tego przemówienia był od poprzedniego znacznie ostrzejszy i bardziej namiętny. Mowca zaznaczył na wstępie, że oprócz Belgii i despotycznej Rosyi wszystkie państwa cywilizowane zaprowadziły już u siebie powszechne głosowanie. Tylko Austrya dotychczas nie chce się jeszcze zaliczać do rządu państw cywilizowanych. Robotnicy nie mają się czego spodziewać od klas posiadających, muszą sami zdobywać sobie prawa polityczne, a przez nie dopiero prawa ekonomiczne. Chcąc mieć przedstawicieli swoich w Wiedniu, potrzeba uzyskać prawo powszechnego głosowania. Handel i przemysł i cała kultura są dziełem rąk robotników. oni więc powinni mieć prawo wywierania politycznego wpływu. Milionowa armia robotników nie ma dziś przedstawicieli swoich w parlamencie. Od istniejących dziś reprezentantów konserwatywnej większości — twierdzi referent — podobnie jak od partyi „liberalnej" nie ma się czego spodziewać, bo jedni i drudzy dbają tylko o własny interes. Mowca poddaje krytyce obowiązującą ustawę wyborczą, która — wbrew zasadniczym ustawom konstytucyjnym — dzieli obywateli na dwie kategorye, stosownie do opłaconego podatku. Dorożkarz posiadający szkapę, a opłacający od niej 5 złr podatku może wybierać. Gdy mu szkapa padnie — traci on prawo wyborcze. Nie wiadomo więc, komu służyło prawo wybierania, czy dorożkarzowi, czy szkapie? W dzisiejszych stosunkach tylko $^1/_3$ część całej ludności austryackiej ma wpływ na wybory. Robotnicy nie płacą wprawdzie podatków bezpośrednich ale składają pośrednie podatki, składają podatek krwi. Ustawy, jeśli mają być sprawiedliwe, powinny być wyrazem woli wszystkich klas społecznych. Dzisiejsze ustawy bronią tylko klas uprzywilejowanych.

„Partye rządzące — mówił referent — zaślepione swojem sobkostwem, nie chcą nam przyznać należnych praw i twierdzą, że jesteśmy ciemną, nieuświadomioną, do walki politycznej niedojrzałą masą. A kiedyż mamy nabyć tę dojrzałość? Dajcie nam prawa polityczne, a zadziwimy was naszem politycznem wykształceniem!"

„Powiadają nam, że damy się łatwo przekupić. A jak się dziś dzieje przy wyborów? Po miastach płacą pieniądze, po wsiach częstują wódką i kiełbasami!" Namiętnie rzucił się mowca na „różnych opiekunów, którzy prawią nam o jakichś interesach narodowych", i twierdził, że za temi interesami narodowemi leży wyzysk robotnika. W końcu odczytał mowca rezolucyę, którą przyjęto oklaskami w tej osnowie:

„Zgromadzeni robotnicy krakowscy na obchodzie uroczystości 1 maja 1892 r. potępiają jako sprzeczny z sprawiedliwością dzisiejszy sposób głosowania, mocą którego posłów do Rady państwa, Sejmu i reprezentacyj gminnych wybierają tylko klasy posiadające, a klasa robotnicza pozbawioną jest zupełnie najważniejszego prawa politycznego t. j. prawa głosowania i domagają się, aby dzisiejszy system wyborczy zniesiono, aby na jego miejsce zaprowadzono prawo bezpośredniego powszechnego i tajnego głosowania od 21-go roku życia."

Ostatni przemawiał tow. **Englisch** o **wolności prasy i stowarzyszeń**. Mowca zaznacza, że sprawa ta obchodzi nietylko robotników. Wolności prasy pragnie także t. zw. partya liberalna, ale nie chce ona i nie umie zmusić rządu do przeprowadzenia reformy. Wolności nikt jeszcze nie „wyprosił", potrzeba ją wywalczać i zdobywać przebojem. Prasa robotnicza najbardziej jest uciskaną. Wolność prasy jest dla robotników wolnością głoszenia i bronienia sprawiedliwości i prawdy. Prasa robotnicza ma dziś znaczenie polityczne i wychowawcze. Mowca wzywa zgromadzonych do jak najczynniejszego popierania czasopisma *Naprzód*. Następnie omawia referent środki, które służą dziś rządowi do gnębienia prasy. Są to: konfiskaty, t. zw. sądowe postępowanie objektywne, kaucye i stempel dziennikarski, zakaz kolportowania t. j. sprzedaży ulicznej i drobnej sprzedaży dzienników. Postępowanie objektywne jest „wstydliwie utajoną cenzurą". Prasa robotnicza oparta na wdowim groszu nędzarzy, najwięcej na tem cierpi. Kaucye sprawiają, że na czterdzieści kilka pism robotniczych w Austryi jest zaledwie kilka tygodników. Austrya jest obok Turcyi jedynem państwem ucywilizowanem w którem istnieje zakaz sprzedaży pojedynczych numerów. W dzisiejszych stosunkach nie można myśleć o poprawie doli robotników. Posłowie Forregger i Pacak postawili wprawdzie wniosek, domagający się wolności prasy, rząd jednak oświadczył stanowczo, że na żadne z ich żądań się nie zgodzi. Praktyczniej wziął się do dzieła p. **Pernerstorfer**, który, chcąc na razie coś przynajmniej wywalczyć, główny nacisk położył na zniesienie zakazu kolportowania pism i druków. Przechodząc do drugiej sprawy, do wolności stowarzyszeń, podnosi mowca niesprawiedliwość w tem tkwiącą, że administracyjne władze państwowe mają prawo rozwiązywać stowarzyszenia, podczas gdy to prawo powinno przysługiwać wyłącznie sądom po przeprowadzeniu rozprawy. Mowca przedkłada w tym duchu rezolucyę, którą wśród grzmiących oklasków jednogłośnie także przyjęto.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. Przemówił w końcu jeszcze przewodniczący **Kurowski**, uwiadomił, że projektowana zrazu majówka nie odbędzie się z powodu niepogody i wezwał ponownie zgromadzonych, żeby się rozeszli spokojnie do domów i zachowali się z godnością, nie tworząc zbiegowiska.

Trzykrotnym okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi zakończyło się wczorajsze zgromadzenie, które, jak zaznaczyliśmy na początku, imponowało ilością uczestników, powagą i spokojem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 maja.

We środę wejść ma na porządek dzienny Izby poselskiej znany wniosek klubu młodoczeskiego o postawienie ministra **Schoenborna** w stan oskarżenia. O stanowisku, zajętem w tej sprawie przez **Koło poskie**, donosi na innem miejscu nasz korespondent wiedeński. *Narodni Listy* dowiadują się, że oprócz wnioskodawcy p. **Tilszera**, — który powie ministrowi kilka grzecznych słówek, — przemawiać będzie prezes zjednoczonej lewicy **Plener** za przejściem nad tym wnioskiem do porządku dziennego, zaś ks. Karol **Schwarzenberg** zaznaczy stanowisko feudalnej szlachty czeskiej i przemawiać będzie **przeciw** odesłaniu tego wniosku do komisyi.

Subkomitet komisyi dla spraw prasowych podejmie w tych dniach obrady nad wnioskami **Jaquesa**, dotyczącemi konfiskaty stempla dziennikarskiego i t d. Komisya załatwić ma te wnioski jeszcze w bieżącej sesyi.

Jutro ukończyć ma Izba poselska pierwsze czytanie **projektu reform podatkowych**. W tych dniach także odbyć się ma narada prezesów klubów parlamentarnych z ministrami co do programu prac w bieżącej sesyi, szczególnie zaś co do projektów regulacyi waluty. Obecnie kluby, — między niemi także Koło polskie — zajmują się projektami o budowlach wiedeńskich.

Z Warszawy.

Donoszą z Warszawy:

Czego właściwie policya tutejsza szuka, tego nikt dokładnie powiedzieć nie umie, ale faktem jest, że bezustannie odbywają się aresztowania osób najrozmaitszego wieku, a nawet płci. Opowiadano mi w tych dniach o aresztowaniu pewnej pani, którą zawieziono do Kijowa, ponieważ rzekomo jej tam szukano. W Kijowie okazało się, iż zaszła pomyłka, wypuszczono zatem aresztowaną na wolność, pozwalając jej własnym kosztem powrócić do Warszawy. Jadąc stąd do Kijowa musiała już ponieść znaczne koszta. Gdy bowiem z powodu niezdrowia nie chciała się zdecydować na jechanie trzecią klasą, musiała za siebie i za konwojującego ją żandarma opłacić bilety drugiej klasy — a wszystko dlatego, aby się w Kijowie dowiedzieć, że to nie jej szukano.

Nie inaczej dzieje się z tutejszymi więźniami. Aresztują ich, zawożą do cytadeli, w pierwszym tygodniu przesłuchują codziennie lub nawet po kilka razy dziennie — potem następuje pauza, trwająca stosownie do szczęścia interesowanego, trzy tygodnie do trzech miesięcy, po którym to czasie oświadczają więźniowi, iż jest wolny. Gdzieindziej z powodu takich aresztowań i trzymania ludzi niewinnych w więzieniu dotknięci ogromną podnoszą wrzawę, tu oczywiście każdy kontent, że się wydobył ze szponów oprawców, słówka nie piśnie, bo nie wyszłoby mu to na dobre.

W ogóle o skazaniach więźniów nie słychać prawie wcale, bo literalnie chwytają ludzi na ulicy i w domu, ale nie bardzo wiedzą za co. Chodzi może o usunięcie, a raczej zamknięcie w bezpiecznem miejscu żywiołów, które mogłyby wywołać jakieś nieporządki 1 lub 3 maja. O ile jednakże sięgają moje wiadomości, ani na niedzielę, ani na wtorek nikt żadnych demonstracyi tu nie projektuje. Pod tym względem więc fetwor żandarmeryi i policyi jest zupełnie zbyteczny.

W ostatnich czasach aresztowano także kilku poddanych pruskich, których znów posądzają o szpiegostwo, o pracę *pour le roi de Prusse*. Nie chce mi się wierzyć w to, aby się tu ktokolwiek podobnej pracy podejmował, zapewne i tych aresztowanych po kilkotygodniowem trzymaniu wypuszczą na wolność. To jedno tylko zadziwia, iż tutejszy konsulat niemiecki nie opiekuje się obywatelami państwa niemieckiego. Byłoby mu zapewne trudno uwolnić winnych, bo tych każde państwo u siebie karać może, ale powinien przynajmniej zapobiedz temu, aby nie więziono tygodniami lub miesiącami ludzi, którzy Bogu ducha winni i palców w niczem nie maczali. Widać jakie dziś pomiędzy rzeszą niemiecką a Rosyą panują stosunki, skoro żandarmi rosyjscy w podobny sposób obchodzą się z obywatelami potężnej rzeszy i to nie gdzieś na krańcach Europy, lecz tu, gdzie dzięki bliskiemu sąsiedztwu dziesiątki tysięcy niemieckich poddanych przemieszkuje.

Wyjaśnienie sytuacyi politycznej w Prusiech.

Drugi dzień rozprawy w sali poselskiej Sejmu pruskiego nad uposażeniem prezesa ministrów miał nastrój i przebieg taki sam jak dzień pierwszy.

Najpierw przemawiał narodowo-liberalny pan **Enneccerus**, po nim minister oświecenia **Bosse**, dalej długo i wyczerpująco członek stronnictwa środkowego p. **Lieber**, zaraz po nim z niemałem rozdrażnieniem w celu odparcia zarzutów jego prezes ministrów hr. **Eulenburg**, po nim konserwatywny p. **Rauchhaupt**, dalej przywódca stronnictwa środkowego hr. **Ballestrem**, następnie wolno konserwatywny hr. **Zedlitz**, wreszcie w imieniu Koła polskiego p. Stanisław **Motty**.

Z zapatrywań, wyłuszczonych przez tych mowców, pokazuje się, że każde stronnictwo starało się zaznaczyć swoje odrębne i samodzielne stanowisko, z czego wynika, że odtąd niema żadnych ściślejszych sojuszów między stronnictwami, bo dawny kartel narodowo-liberalnych z konserwatystami ustał, a nowego związku konserwatystów ze stronnictwem środkowem jeszcze niema.

Największą gotowość w popieraniu rządu i zaufanie do niego okazały dwa stronnictwa: narodowo-liberalne i wolno-konserwatywne, jednak w ogólności można powiedzieć, że wszystkie stronnictwa stoją wobec rządu z niedowierzaniem, a stronnictwo środkowe nawet w wyraźnej opozycyi.

P. St. **Motty**, który przemawiał imieniem Koła polskiego, wyraził ubolewanie nad cofnięciem ustawy szkolnej, bo ona uwzględniała charakter wyznaniowy szkoły, tłómaczył, dlaczego Polacy byli zwolennikami projektowanej ustawy i wyraził nadzieję, że nowy prezes ministrów postara się o równy wymiar sprawiedliwości w dziedzinie szkolnej i w ziemiach polskich.

Po wyczerpaniu dwudniowej rozprawy odesłano projekt uposażenia prezesa ministrów do komisyi budżetowej; nikt nie podnosił wątpliwości, czy oddzielenie urzędu prezesa ministrów pruskich od urzędu kanclerza Rzeszy jest prawnie dozwolonem, a więc czy należy przyznać żądane uposażenie, lecz rozchodziło się o to, czy to rozdzielenie było stosownem i wskazanem, czy cofnięcie ustawy szkolnej było nieuniknionem, wreszcie, czy dymisya ministra oświaty była wystarczająca, bo z różnych stron twierdzono nie bez racyi, że właściwie całe ministerstwo powinno było podać się do dymisyi, skoro wszyscy ministrowie na projekcie byli podpisani.

Ponieważ żadna strona nie podnosiła zasadniczych zarzutów przeciw wnioskowi uposażenia, przeto nic dziwnego, że komisya bezzwłocznie uchwaliła żądany kredyt, nie ulega też wątpliwości, że Izba pójdzie za tą uchwałą komisyi.

Z Paryża.

Według doniesień z Paryża, aresztowani w ostatnich dniach anarchiści **Francis** i **Lapeyre** zdołali wykazać, iż nie mieli udziału w zamachu na restauracyę **Very'ego**; ale mimo udowodnionego alibi władze policyjne trzymają ich dotychczas w zamknięciu, ponieważ ciążą na nich inne jeszcze zarzuty. Policya paryska po ostatniej katastrofie w ogóle okazała się bezradną, a anarchistów chwytano podobno bez poszlak i bez powodów, mogących naprowadzić na trop sprawców zamachu. Zresztą aresztowania te mają takie znaczenie środków zapobiegawczych; chciano bowiem uczynić anarchistów nieszkodliwymi na dzień 1 maja. To też jeszcze w wigilię święta robotniczego aresztowano około 20 anarchistów w Paryżu. Na prowincyi w **Lyonie**, **Marsylii**, w **Fourmies** aresztowano także kilkunastu anarchistów.

Z dzisiejszych telegramów dowiedzą się czytelnicy o przebiegu dnia 1 maja w Paryżu i na prowincyi, tutaj nadmienimy tylko, iż w wigilię 1 maja porozlepiano mnóstwo manifestów od rozmaitych grup robotniczych, w tej liczbie także

manifesty komunistów i anarchistów. Jeden z anarchistycznych manifestów wzywał wojsko do solidaryzowania się z proletaryatem i do nieposłuszeństwa na wypadek, gdyby żołnierzom kazano strzelać do tłumu robotników. Autor manifestu anarchista Pemjean został aresztowany i ma być sądzony sądownie za podburzanie żołnierzy do nieposłuszeństwa.

Kronika.

Kraków, 2 maja.

Obchody narodowe. Wieczorek ku uczczeniu 101 rocznicy uchwalenia konstytucyi przez sejm polski w 1791 roku rozpocznie się jutro w sali ogrodu strzeleckiego o godzinie 1/2 8-mej wieczorem. Bilety z powrotem zaproszenia można jeszcze dzisiaj i jutro otrzymywać w Administracyi *Nowej Reformy*, w handlu pp. Murczyńskiego i Kutrzeby w Rynku głównym i jutro wieczorem przy wejściu do sali strzeleckiej.

Oświęcim. Program obchodu rocznicy konstytucyi majowej w Oświęcimiu jest następujący: Dnia 2 maja wieczorem oświetlenie miasta; dnia 3 maja o godzinie 6 rano pobudka z muzyką, o godz. 9 nabożeństwo, po którem nastąpi odczyt w sali czytelni „O Kościuszce". O godzinie 1/2 8 wieczór wieczorek deklamacyjno-muzykalny z następującym programem: 1) Deklamacya, 2) gra na fortepianie, 3) gra na skrzypcach z towarzyszeniem cytry, 4) fortepian na 4 ręce, 5) deklamacya 6) gra na cytrze i skrzypcach, 7) fortepian i 8) deklamacya. Wieczorek zakończą trzy obrazy z żywych osób.

W Czytelni polskiej w Białej ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 maja odbędzie się wieczorek deklamacyjno-wokalno-muzyczny z następującym programem: Słowo wstępne; Chopin: Polonez A-dur; Moniuszko: O matko moja, śpiew; Ujejski: Chorał, deklamacya; skrzypce; śpiew; deklamacya „Pogrzeb Kościuszki"; skrzypce; chór: Wilia „Naszych strumieni rodzica. Początek uroczystości o godzinie 1/2 8mej wieczorem.

Z Tarnowa nam donoszą: Ku uczczeniu 101 rocznicy Konstytucyi 3 maja urządza Tarnowskie „Kółko przyjaciół muzyki" przy współudziale panny Heleny Stepierzanki w dniu 7 maja b. r. (w sobotę) w sali kasynowej koncert, którego program jest następujący: 1) Zagajenie; 2) Moniuszki uwertura z „Halki" na orkiestrę; 3) a) Moniuszki „Dziewczyna" z „Halki", b) Żeleński „Czarnobrewka" sopran z towarz. fortepianu; 4 a) Bogdański „Co tu życia upłynęło", b) Grossmann „Krakowiak" chór męski; 5) Deklamacya; 6) Chopina „Krakowiak" na fortepian z towarzyszeniem orkiestry; 7) Moniuszki: Arya z Halki (akt II) na sopran z towarzyszeniem fortepianu; 8) Noskowskiego „Rok w pieśni ludowej", a) Pochód z gaikiem, b) wesele, chóry z tow. fortepianu.

Lwów. Towarzystwo *Szkoły ludowej* (Koło pań we Lwowie) urządza dnia 3 maja w sali kasyna miejskiego wieczór z następującym programem: 1) Słowo wstępne — p. Tadeusz Romanowicz 2) „Święty Boże", stara polska pieśń kościelna, ułożona na chór — wykona chór szkoły p. Wysockiego. 3) „Trzeci maja", wiersz Jana Kasprowicza — wygłosi dr. Józef Czermak. 4) Moniuszko-Vieuxtemps. „Halka" — odegra na skrzypcach panna Daczkowska. 5) Witwickiego „Fantazya na tematy polskie" — odegra panna Henryka Kozłowska. 6) Trojan „Łzy" — odśpiewa panna S. Kruszelnicka. 7) „Sęp", wiersz Gawalewicza — wygłosi panna Gołuchowska. 8) „Pieśni narodowe" — chór. 9) „Powitanie Kościuszki" — układu p. Karola Młodnickiego.

W Stowarzyszeniu rzeźników w wielkiej sali [illegible] na którą Wydział zaprosił prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, oraz liczne grono obywateli. Z zaproszonych przybyli pp. posł. dr. Asnyk, Bobkiewicz, dr. Boroński, dr. Harajewicze, Dowor Heyling, dr. Jordan, radca Łoziński, Paszkowski, Miecz. Pawlikowski, dr. Styczeń, wiceprezydent Schmidt, radca Szymkiewicz itd. Ks. Szyszyński pobłogosławił zebranych. Pierwszy toast [illegible] też na[illegible]ta. Ze [illegible] gościnnością podejmowali gospodarze swoich [illegible] na pomyślność Stowarzyszenia, jak i obecnych. Wnioskiem zostało także zdrowie nieobecnych posłów pp. Hoffmokla, Wolańskiego i Sokołowskiego, których zawiadomiono telegraficznie.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów miejscowych odezwę Koła krakowskiego Tow. *Szkoły ludowej*.

Do p. Michała Hofmokla wysłano z Krakowa w sobotę, po otrzymaniu wiadomości o dokonanym wyborze, liczne depesze i listy gratulacyjne — od obywateli i innych obywateli Krakowa. Poseł Hofmokl nadesłał wszystkim gratulującym osobne podziękowania.

Poseł Mieczysław hr. Rey z Przeworska, jak się dowiadujemy, powrócił już do zdrowia. Również syn hr. Reya, który chorował na tyfus, ma się zupełnie dobrze.

Prof. dr. Gluziński zaproszony został jednomyślną uchwałą senatu akademickiego uniwersytetu jagiellońskiego do objęcia wykładów patologii ogólnej, opróżnionych po profesorze [illegible] latem w miejsce prof. Adamkiewicza, który zażądał przeniesienia go w stan spoczynku.

Dr. Jan Raczyński mianowany został asystentem przy klinice chorób dzieci na uniwersytecie Jagiellońskim.

Z Towarzystwa technicznego. We środę dnia 4 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Towarzystwa technicznego w lokalu przy ulicy Szewskiej pod l. 12. Porządek dzienny: Wykład dyr. Jana Rottera: „O matematycznym związku pomiędzy muzyką a malarstwem". Sprawa ustawy Towarzystwa. Wnioski członków.

Śluby. We Lwowie pobłogosławione zostały śluby: p. Teodorowicza, lekarza, z panną Zi[illegible] kasy p. Franciszka Zimy i ślub p. Tadeusza hr. Łosia z Kalinatycz z hr. Klementyną Dunin Borkowską.

W kościele OO. Kapucynów w sobotę pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Bronisławem Kiełpińskim, właścicielem dóbr [illegible] w Krakowie, a panną Maryą [illegible], córką wielce poważanego obywatela [illegible] Ślub dawał ks. kanonik Woje, proboszcz z Trzebini i przemówił od ołtarza w ciepłych patryotycznych słowach do nowożeńców.

W sobotę w kościele OO. Dominikanów w Krakowie pobłogosławiony został ślub p. Wincentego Pinkalskiego, tutejszego przemysłowca, z panną Felicyą Grochowską.

† **Feldmarszałek-porucznik Sembratowicz** zmarł w Krakowie dzisiejszej nocy po długiej chorobie.

Zmarli. W Kossowie zmarł w dniu 28 kwietnia w 66 roku życia otaczany czcią rz.-kat. proboszcz ks. Karol Dulik.

Michał Łysakowski, kupiec i obywatel Półwsia Zwierzynieckiego, więzień stanu z 1846 roku, członek Wydziału Rady powiatowej i były wójt gminy Półwsia, które to obowiązki przez długie pełnił lata, zmarł wczoraj w 65 roku życia. Ś. p. Łysakowski znanym był z uczynności dla ubogich i w ogóle potrzebujących pomocy; gmina, której przewodniczył ma mu wiele do zawdzięczenia pod względem rozwoju, obowiązki swoje bowiem spełniał gorliwie i z dbałością o dobro współobywateli.

Józef Koźmiński, obywatel Królestwa Polskiego, więzień orenburski, urodzony w r. 1824, zmarł w Krakowie.

Leon Śląski, oficer z r. 1863, były więzień Sybiru, kontrolor przy administracyi niestałych dochodów gminy m. Lwowa, przeżywszy lat 50, zmarł we Lwowie.

Kazimierz Federowicz, emerytowany sekretarz sądu krajowego, urodzony w r. 1825, zmarł w Krakowie. Zmarły był jednym z ostatnich sądowników jeszcze z czasów Rzeczypospolitej krakowskiej Odznaczał się prawością charakteru i zasługiwał na poważanie. Ś. p. Fedorowicz w 1863 roku z zawikłanymi w sprawach powstańczych postępował tak humanie i po ludzku, iż narażało go to na wielkie przykrości ze strony polakożerców i utrudniło awans. Na jednej z sesyj ówczesny prokurator zapytał wprost ś. p. Fedorowicza, czy nie zamierza przenieść się do obozu Langiewicza na audytora. To pytanie i należyta odprawa wywołały podówczas wielką sensacyę

Dział polski na wystawie w Chicago. Celem wyjaśnienia sprawy urządzenia osobnego działu dla sztuki polskiej na wystawie w Chicago odbędzie się jutro we wtorek o godz. 7 1/2 wieczorem w Sukiennicach konferencya, na której sekretarz zjedn. Tow. przyjaciół pięknych p. Cieszkowski przedstawi dotychczasowy przebieg przeprowadzonych rokowań, oraz warunki, pod jakiemi urządzenie działu polskiego na rzeczonej wystawie mogłoby ostatecznie przyjść do skutku. Wstęp dla publiczności będzie bezpłatny.

Majowy wieczór Tow. muzycznego odbędzie się w dniu 13 bm. w piątek.

Kurs specyalny dla maszynistów. Na mocy rozporządzenia ministerstwa odbędzie się w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w roku 1892 kurs specyalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, a to w miesiącach maju i czerwcu w 6 godzinach tygodniowo. Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs ten, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcyi zakładu najdalej do 12 maja b. r i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe. Wpisy na kurs ten odbędą się 16 i 17 maja b. r; każdy z wpisujących się płaci 1 złr. na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty nie ma uwolnienia. Dalszych opłat nie ma. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwo, stwierdzające pilność i zachowanie się. — Nauka odbywać się będzie według następującego programu: Kocioł parowy lokomotywy, uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział. Służba na lokomotywie, służba na stacyi, służba w rezerwie. Przerwy w ruchu, wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacye wodne, dworce kolejowe, ogrzewalnie.

Program wieczoru muzykalno-dramatycznego Władysława Barącza, zapowiedzianego na środę dnia 4 bm. w sali Towarzystwa muzycznego, wypełnią: 1) „Ufność dziecięca" ballada Safira. 2) a) Pieśń hiszpańska, Juana d'Alcali, b) „Kotek" pieśń Moniuszki. 3) Studya dramatyczne. 4) Improwizacye muzykalne. 5) „Jak gdzie śpiewają". 6) Aktorowie rozmaitych narodowości. Początek o godzinie wpół do 8 wieczór. Bilety po cenie 1 złr. za krzesło, 50 ct. za wstęp sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z teatru. W sobotę wznowiono wesołą komedyę Fredry (ojca) *„Ożenić się nie mogę"*. Sam utwór i dobra gra artystów sprawiły, że publiczność, wybuchając co chwila homerycznym śmiechem, wyśmienicie się ubawiła. Wszyscy bez wyjątku artyści grali z należytym humorem i werwą.

Niezrównanym był p. Solski (Florek) w charakterystyce, grze i mimice. Panie Siennicka i Kałużyńska grały bardzo starannie.

Wybornym Gdańskim, komicznym w swem nieszczęściu, był p. Siemaszko. Na szczere uznanie zasłużyli w końcu pp. Sobiesław i Stępowski.

Przedstawienie sobotnie rozpoczęto wdzięcznym, prawdziwą poezyą owianym utworem K. Tetmajera p. t. *„Mąż poeta"*. Lekkie nieporozumienie dwojga młodych małżonków, wywołane uczuciem zazdrości, posłużyło autorowi za temat do nakreślenia milutkiego fragmentu dramatycznego, w którym p. Tetmajer okazał się równie utalentowanym i głęboko myślącym poetą, jak w znanych nam dotąd ulotnych, lirycznych przeważnie utworach.

Pna Dzirytówna misternie wyrzeźbiła postać uroczej Niny i wlała w nią wiele uczucia i wdzięku. Mężem-poetą był p. Solski. Autora i artystów wywołano dwukrotnie.

Wczoraj przedstawiono wspaniałą tragedyę Gutzkowa *„Uriel Akosta"*. Zasłużone oklaski za grę swą pełną tragicznej grozy i uczucia, zbierał p. Żelazowski; wywoływano artystę niezliczone razy, zwłaszcza po czwartym akcie. Grzmiące oklaski były również dowodem sympatyi, z jaką witano powracającego po dłuższej chorobie na scenę p. Ruszkowskiego. Świetna charakterystyka cechowała postać Ben Akiby, oddaną przez artystę z porywającą prawdą. Pani Żelazowska zasługuje na szczere uznanie za kreacyę Judyty. Inni artyści starali się dostroić do miary powyższej sympatycznej trójcy. Pochlebna wzmianka należy się jeszcze p. Wolskiej (matka Uriela) i p. Rygierowi (de Santos) Publiczność zebrała się wcale licznie.

Erad.

Towarzystwo lekarskie odbędzie we środę dnia 4go maja o g. 6tej wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ulica św. Anny colleg. physic.). Porządek dzienny: prof. dr. Jakubowski okaże nowy ulepszony przyrząd Soxhleta do sterylizowania mleka z dołączeniem wyników badań poczynionych tym przyrządem wspólnie z drem Ponikłą. 2. Tymczasowe doniesienie o wynikach leczenia cukrzycy zapomocą benzozolu (z kliniki lekarskiej) przez dr. Piątkowskiego. 3. Prof. dr. Browicz i Obaliński okażą preparata makroskopowe i mikroskopowe odnoszące się do przypadku operowanego przez prof. Obalińskiego. 4. Prof. dr. Pieniążek przedstawi przypadek chorobowy.

Krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe. W miesiącu kwietniu b. r. Towarzystwo udzieliło pomocy 92 razy, mianowicie w dzień 60 razy, w nocy 32 razy. W wypadkach: nagłego zasłabnięcia 43, uszkodzenia cielesnego 47, obłąkania 2. Przewieziono a to: do szpitala 24, do mieszkania 3, do stacyi ratunkowej 4. Dotkniętych zostało: mężczyzn 45, kobiet 38, dzieci 9. Lekarze Towarzystwa interweniowali 9 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 80. Stanowisk pierwszej pomocy urządzono 4. Liczba członków Towarzystwa wynosi: czynnych 120, wspierających 76.

Samobójstwo. Wczoraj o godz. 5 rano wezwano pogotowie stacyi ratunkowej na ulicę Łazienną do kobiety 70-letniej, która w zamiarze samobójczym wskoczyła do Rudawy. Wyciągnięto ją już bez życia.

Zjazd lekarzy powiatowych we Lwowie. W sali Towarzystwa lekarskiego we Lwowie odbyły się w sobotę obrady drugiego zjazdu galicyjskich lekarzy powiatowych. Radzono nad rozmaitemi ważnemi kwestyami hygienicznemi i sprawami, dotyczącemi stanu lekarskiego. Na zjazd przybyło przeszło 60 lekarzy. Pierwszy referat „O szczepieniu krowianki" miał dr. Cassina, który w odczycie podniósł dwie bardzo ważne kwestye, a mianowicie sprawę utworzenia państwowego zakładu dla produkcyi krowianki i sprawę przymusowego szczepienia i rewakcynacyi, (tj. szczepienia przymusowego powtórnego). Wywody dr. Cassiny poparł gorąco dr. Obtułowicz, a zgromadzeni jednogłośnie uznali doniosłe znaczenie obu tych kwestyj i uchwalili dążyć do jak najszybszego i najpomyślniejszego ich załatwienia. Wielce zajmującym był drugi odczyt protomedyka dra Merunowicza „O organizacyi służby zdrowia i o pomnożenie szpitalów prowincyonalnych." Pod tym ostatnim mianowicie względem znajduje się kraj nasz w nader przykrem położeniu. Na 6,600.000 mieszkańców posiada kraj zaledwie 72 szpitali o 4257 łóżkach. W porównaniu z innemi krajami monarchii austryackiej stoimy bardzo nisko, co jest dowodem, że bardzo mało dbamy o stosunki hygieniczne. W 35 powiatach, liczących razem 2,600.000 mieszkańców, nie ma wcale żadnych szpitalów, a trzeba pamiętać, że u nas chorobliwość i śmiertelność znacznie jest większą, niż w innych krajach. Do tego wszystkiego dołącza się także złe rozmieszczenie szpitali. W powiecie nowotarskim na przykład są miejscowości, oddalone o 10 mil od szpitala. W końcu postawił dr. Merunowicz wniosek, aby zgromadzeni powzięli zasadniczą uchwałę, iż należy dążyć do zakładania szpitali prowincyonalnych i podał wiele cennych rad i wskazówek, w jaki sposób to odbywać się powinno. Zgromadzeni uchwalili powyższy wniosek jednogłośnie. Następnie dr. Obtułowicz miał referat o stanowisku lekarzy powiatowych przy komisyach poborowych do wojska i o używaniu lekarzy powiatowych do czynności sądowo-lekarskich. Na zgromadzenie przybył namiestnik hr. Kazimierz Badeni i przemówiwszy do zgromadzonych, zapewnił ich, iż zawsze mu na sercu leżeć będą interesa stanu lekarskiego i wyraził swą radość z powodu, iż na zjazd przybyło wielu uczestników.

Ze Lwowa donoszą nam 1 b. m.: Z okazyi rocznicy śmierci Jana Kazimierza odbyło się dziś w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem Towarzystwa dopełnienia ślubów króla Jana Kazimierza.

Z powodu źle ustawionej zwrotnicy najechał dziś o godz. 11 1/2 w nocy pociąg towarowy, idący w kierunku Stryja, na stojące na głównym dworcu tutejszym próżne wozy i 3 z nich zgruchotał, przyczem 2 ludzi odniosło ciężkie obrażenie ciała.

Ze Stanisławowa nam donoszą, że jutro w 101 rocznicę uchwalenia wiekopomnej Konstytucyi 3-go maja zostaną założone dwa Koła Tow. „Szkoły ludowej": Koło pań i Koło męskie. Zebranie celem założenia Koła pań odbędzie się w sali Rady powiatowej o godz. 5, a celem założenia Koła męskiego o godz 6 1/2 wieczorem.

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej" uchwalił wysłać swego delegata na powyższe zebrania do Stanisławowa.

Sokół w Łańcucie. Prezesem jednomyślnie wybrany dr. Walenty Szpunar, zastępcą Filip Kahane. W skład wydziału: dyrektorem Władysław Zakliński, zastępcą dyrektora Bolesław Dzięciołowski, sekretarzem Michał Nkzarewicz, zastępcą Ludwik Kuchar, skarbnikiem Władysław Jaworski, gospodarzem Władysław Krzynanowski, ks. Emil Zanderer, Alojzy Rużyk i Gabryel Bałuciński.

Napad w Kościelcu. Dzienniki niemieckie donoszą: „Na podstawie zarządzonego i obecnie prawie ukończonego urzędowego śledztwa nie ma wątpliwości, że napad na księdza proboszcza Ponińskiego był wyłącznie haniebną wyprawą rabunkową. Anarchistyczne zabarwienie, jakie zbóje zbrodni nadać usiłowali, było całe płaszczykiem do lepszego zatarcia śladów. Żukowski głosił już przed kilku tygodniami, że spodziewa się bogatego spadku, że powróci do Paryża, gdzie się czuł szczęśliwym. W podobny sposób wyrażali się jego spólnicy, którzy aż po za uszy byli zadłużeni. Celem rabusiów była Ameryka."

Listy Słowackiego. *Kuryer Warszawski* donosi, iż jednemu z warszawskich zbieraczy udało się nabyć znaczną liczbę autografów Juliusza Słowackiego. Są to przeważnie listy, pisane przez poetę do matki. Cenne autografy zostały zakupione we Lwowie.

Jubileusz archeologa de Rossi. Jubileusz słynnego archeologa, Jana Chrzciciela de Rossi, który skończył 70 lat, odbył się w gmachu muzeum przy katakumbach św. Kaliksta w Rzymie, gdzie postawiono jego popiersie, wykonane przez rzeźbiarza Józefa Lucchettiego twórcę wspaniałego grobowca Innocentego III-go w bazylice św. Jana Lateraneńskiego. Monsignor Izydor Carini, prefekt biblioteki watykańskiej, brat włoskiego jenerała Cariniego, zabierał głos w imieniu towarzystwa starożytników chrześcijańskich, p. Petersen w im. całych Niemiec, prałat de Wlaa w im. kolegium *Cultorum Martyrum*, p. Geoffroy jako rzecznik szkoły starożytniczej francuskiej w Rzymie, oznajmiając jubilatowi, że otrzymał stopień wielkiego oficera Legii honorowej, margrabia de Pidal, ambasador hiszpański, doręczając wielką wstęgę orderu Izabeli i t. d. Rossi, wzruszony aż do łez, dziękował gościom, których było kilkaset osób.

Jubileusz ten wielkiego starożytnika przypomina złośliwy figiel, wypłatany mu przed laty przez jednego z najuczeńszych i najdowcipniejszych rzymian, księcia Michała-Archanioła Caetaniego di Sermoneta, ożenionego z Rzewuską, ojca dzisiejszego syndyka Rzymu. Caetani, przypomniawszy sobie świętego Kukufina, wymyślonego przez Woltera, sam wyrył na tablicy marmurowej imię Kukufiny z palmą, monogramem i godłami pierwotnych chrześcian, i kazał lapidarny ten napis zakopać we własnej winnicy pod Rzymem, zwiastując radośnie Rossiemu, że odkryto tam ślad katakumby. Uradowany archeolog pobiegł z robotnikami, a odgrzebawszy kamień świętej Kukufiny, nieznanej dotąd w męczeńskich dziejach, wpadł w prawdziwy zapał i pospieszył odkrycie swe zwiastować uczonemu światu w długiej rozprawie, ogłoszonej w *Przeglądzie archeologicznym*. Gdy się już wieść rozeszła po świecie, Caetani, trzymając się za boki od serdecznego śmiechu, wyznał mu całą prawdę...

Towarzystwo oficyalistów prywatnych liczyło z dniem 31 marca b. r. członków rzeczywistych 2382 z 10,356 udziałami, członków uczestników 40 z 163 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 42,076 złr członków wspierających 96, honorowych 10. Majątek w dziale stałych zapomóg wynosił z dniem 31 marca b. r. gotówką 29,963 złr. 34 1/2 ct., w efektach 410.480 złr. i w 2 realnościach wartości 59.550 złr. Przybyło z powiatów gotówką 14.520 złr. 92 ct., w odsetkach 3.839 złr. 23 ct., za 1 wylosowaną obligacyę propinacyjną 500 złr.

Wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po tychże), na koszta podróży i dyet P. T. Delegatów, na potrzeby administracyjne i jednorazowe datki 3.127 złr. 08 ct. W tym kwartale przyznał Wydział Centralny w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu 7 członkom nieudolnym do pracy stałą zapomogę rocznie 1059 złr. 16 ct., 6 wdowom zapomogę stałą w rocznej kwocie 660 złr. 62 ct., sierocie z matką czasową w rocznej kwocie 92 złr. 45 ct. i 1 sierocie bez ojca i matki 24 złr. 92 ct Oprócz tego udzielono w 18 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr. 900 złr.

Szczepienia ochronne. Dr. Albert Ashmead z Nowego Jorku, opierając się na spostrzeżeniu, że murzyni ulegają niesłychanie rzadko żółtej febrze, a a Japończycy szkarlatynie, próbował szczepić te choroby osobnikom tych ras, a następnie krew ich zaszczepiać dzieciom rasy białej, celem ubezpieczenia tychże od niebezpieczeństwa tych chorób, i twierdzi w piśmie *Medical Record*, że stało się to z najpomyślniejszym skutkiem. Amerykańskie pisma fachowe przypominają, że już przed trzema laty podobnej użył metody dr. Lanigau przeciw suchotom i opierając się na spostrzeżeniu, iż suchoty i ostry reumatyzm zdają się nawzajem wykluczać, za pomocą transfuzyi krwi indywiduum reumatycznego trzech suchotników wyleczył. Nie będziemy się spierać o skuteczność tej metody leczniczej.

Poświęcenie kobiety. Miss Marsden, znana angielska Siostra Miłosierdzia, udaje się wkrótce powtórnie do Jakucka w celu urządzenia kolonii dla trędowatych, ku czemu środki ze składek ma już w dostatecznej sumie zebrane. Projekty szlachetnej tej kobiety znalazły wszędzie życzliwe poparcie. Zdrowie jej tylko ucierpiało wiele. Długa podróż przez Syberyę, podczas której pozbawiona była wygód, osłabiło jej wątły organizm tak, że miss Marsden czas jakiś będzie musiała poddać się kuracyi. Zbawcze ziele przeciw chorobie trądu, dla odszukania którego udawała się ona do Jakucka, odnalazła wprawdzie, ale przekonała się, że nie posiada ono przypisywanej mu własności leczniczej; łagodzi ono cierpienia, ale nie leczy z nich zupełnie. Miss Marsden przywiozła go z sobą z Jakucka wielką ilość i wyprawiła do Indyi, gdzie trędowatych rachują na setki tysięcy. Po ukończeniu swej misyi w Rosyi ma ona udać się do Ameryki północnej, gdzie zamierza wygłosić szereg odczytów, z których dochód przeznaczyła dla tych paryasów rodzaju ludzkiego. Miss Marsden urodziła się w okolicy Londynu dnia 13 maja 1859 r.; ojciec jej był adwokatem. W podróży przez Rosyę nauczyła się języka rosyjskiego, od kozaka zaś, dodanego dla bezpieczeństwa w podróży, przyswoiła sobie język jakucki.

Aeronautyka. Nowojorskie pismo *Electrical Review* podaje szczegółową wiadomość o świeżo zawiązanem Stowarzyszeniu żeglarzy powietrznych w stanie Illinois. Towarzystwo to przystąpiło do budowy olbrzymich balonów owalnego kształtu z aluminium. Okręt taki napowietrzny, zupełnie nowej konstrukcyi, pomieści 50 osób, a zaopatrzony w cztery motory, obsługiwane gazem, będzie unosił się w żądanym kierunku i przeleci ocean z Nowego Yorku do Londynu w przeciągu 15 godzin. Wiadomość tę z niedowierzaniem przyjmują fachowe pisma europejskie.

Palenie zwłok coraz się bardziej rozpowszechnia. We Włoszech 22 miast posiada własne „krematorya. W ostatnim roku spalono 286 umarłych. W Anglii 99, w Szwajcaryi (w Zurychu) 32, w Niemczech (Gotha, Heidelberg, Frankfurt, Hamburg) 162, we Francyi (w Paryżu) 134. W Brazylii palenie zwłok nieboszczyków zmarłych na choroby zaraźliwe, jest obowiązkiem a w r. 1890 dokonano 9000 kremacyj.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego Emila Kluska auskultantem sądowym.

Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistę sądu powiatowego w Chodorowie Rafała Fedorowicza kancelistą sądu krajowego we Lwowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistów sądów powiatowych: Lazara Walt-ra w Załoźcach do Chodorowa i Henryka Okuniewskiego w Skałacie do Obertyna, zamianował kancelistami sądów powiatowych: Rafała Leonarda 2 im. Karatnickiego kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Nowem Siole, dla Horodenki; Józefa Tureka kancelistę przy najwyższym i kasacyjnym Trybunale w Wiedniu, dla Bolechowa; Chaima Icka 2 im. Kesslera rachunkowego podoficera 89 pułku piechoty, dla Skałatu; Franciszka Wełdycza, sierżanta 89 pułku piechoty, dla Mielnicy; systemizowanego dyetaryusza Tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie Józefa Westwalewicza dla Załoziec i zamianował kancelistą dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Nowem Siole, systemizowanego dyetaryusza Tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie Jana Kazimierza dw. im. Bagnowskiego.

Awans majowy w armii.

Jenerał majorem został Józef Jorkasch-Koch 89 pp.

Pułkownikami zostali: Ign. Schindler 58 pp., Stan. Ocetkiewicz 15 pp., Edw. Niederreiter 40 pp., Fryd. Petrini 56 pp., Maur. Remiz 10 p. drag., Ern. Thüngen 8 pułku drag.

Podpułkownikami zostali majorowie w jen. sztabie: Emil Kosanowicz z 90 pp. i Ludwik Glotz z 9 pp.

W piechocie: Józef Dwerzak 45 pp., Alfred Sypniewski 9 pp., Józef Döller 4 bat. strzelców, Karol Dunst 77 pp.

W kawaleryi: Rod. Arz 16 pułku huz., Edw. Löffler 4 p. ułanów.

W artyleryi: Ferd. Lankmayr 3 bat. dyw.

W stadninach: Józef Klastersky w Drohowyżu.

Dalej Wikt. Niesiołowski komendant placu w Przemyślu i Wacław Janeczek z 90 pp.

Majorami zostali kapitanowie: Karol Studniczka z 40 pp. do 26 pp., Tem. Grecul z 41 do 64 pp., Karol Steinbach 55, Henr. Schulte z 96 do 89, Rob. Kuberth z 3 do 41, Jan Lampel z 58 do 75, Jul. Hospodarz z 71 do 80, Ant. Schneider z 8 bat. strzelców do 45 pp., Lud. Hilbert z 41 do 29, Wit. Bykowski z 18 do 95, Ant. Hubl z 102 do 41, Al. Hlaoik z 9 do 92 pp., Herm. Rigele z pułku pion. do 89 pp.

W kawaleryi: Gwido Ehrler 8 p. uł., Gust. Igálffy 1 p. ul.

W artyleryi: Ludw. Fiderkiewicz, Wacław Kohler.

W inżynieryi; Ferd. Bolhar w Krakowie, Ferd. Łępkowski, Wilh. Hentschl w Przemyślu.

W stadninach: Maks. Naske w Radowcach.

(C. d. n.)

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 3 maja: Na dochód budowy domu akademickiego „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca. Zakończy obraz z żywych osób układu p. Tadeusza Błotnickiego.

We czwartek 5 maja: Występ panny Klementyny Wolańskiej „Rozwiedźmy się", komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nakładem Macierzy polskiej** wyszła książeczka p. t. „Pamiętnika Jana Chryzostoma z Gosławic Paska", w skróceniu podał Wiktor Czermak. Cena 16 ct. Główny skład: Lwów, Administracya Macierzy polskiej, gmach sejmowy.

— **Broszurka na czasie** wyszła nakładem księgarni Altenberga we Lwowie, p. t. „Wypadki historyczne w Polsce po 3-cim Maja r. 1791". Obejmuje ona zdarzenia do 3 maja 1792 r., opis uroczystego obchodu pierwszej rocznicy konstytucyi w Warszawie, następnie opis zeszłorocznego obchodu tej setnej rocznicy w Warszawie, uświęconego aresztowaniem i t. d.

— **Z kolejnictwa.** (O ostatnich wypadkach w r. 1890 na austryackich zachodnich kolejach państwowych, napisał Jan Szczepaniak, inżynier). — Książka ta mieści w sobie wykład, wygłoszony przez autora dnia 14 marca b. r. na tygodniowem zgromadzeniu Tow. politechnicznego we Lwowie. (Odbitka z *Czasopisma politechnicznego*), Lwów, 1891, w 8 ce, str. 21 z 2 cynkotypiami w tekście i 1 tablicą in fol., cena 40 ct. we wszystkich księgarniach; główny skład w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Po wyliczeniu 8 wypadków na kolejach państwowych w obrębie dyrekcyi ruchu w Wiedniu, Insbruku, Pilznie i we Villach i po wyjaśnieniu ich przyczyn według protokółów, podał autor teoretycznie i praktycznie rozwinięty krótki rys budowy kolei Arulańskiej i kolei Franciszka Józefa. Po zestawieniu hydrograficznych pomiarów i opadu atmosferycznego miejsca wypadku w Czechach, zakończył autor dziełko, życząc przeprowadzenia racyonalnej organizacyi służby gospodarstwa wodnego i założenia wodnych stacyj obserwacyjnych, połączonych telegraficznie z urzędami kolejowemi.

Książka p. Szczepaniaka, oparta na gruntownych studyach i opracowana z głęboką znajomością, silnie zajęła koła fachowe. P. Szczepaniak jest autorem pracy o „Tramwaju parowym we Lwowie", która wydana została w r. 1890 i również żywe obudziła zajęcie.

Dział ekonomiczny.

Kolej Północna cesarza Ferdynanda miała od 1 stycznia do 20 marca okrągło *o* 400.000 złr. mniej dochodu niż w takim samym okresie roku zeszłego. Na tak znaczną zniżkę wpłynął głównie zmniejszony obrót w przewozie węgli.

Powiatowa Kasa oszczędności w Dolinie wydała sprawozdanie z czynności swoich w drugim roku istnienia. Zarząd kasy składał się z następujących osób: Witosławski Wincenty prezes, Ks. Kon. Łopatyński zastępca, Dr. Dobrowolski, Ks. Niebyłowiec, Grubowieński, Rubin, Minkusiewicz, br. Wallisch, W skład Komitetu rewizyjnego wchodzili pp.: Ulmer, Czarnek i Münnich, w skład dyrekcyi pp.: Witosławski, Ks. Łopatyński, Dr. Dobrowolski, Grubowieński i Minkusiewicz. Ogólny obrót kasowy przedstawiał się w roku ubiegłym jak następuje: pobrano 229.921 złr., wypłacono 225.029 złr., obrót zwiększył się w roku 1891 o 119.381 złr. Na książeczki nowe i dawniejsze złożono 73.633 złr. Zysk wynosił w roku ubiegłym 2391 złr, (w roku 1890—1892 złr.) Rok drugi istnienia pow. Kasy oszczędności w Dolinie zaznaczył się rozwojem tej instytucyi finansowej, a rezultat roczny można uważać za korzystny.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe w Lwowie otwiera dnia 1 maja — jak już donosiliśmy — *Centralny Bazar dla wyrobów krajowych*. Równocześnie otwartą zostanie przy bazarze, stała *Wystawa przemysłu krajowego*, a to głównie dla takich działów, których wyroby w większej ilości w bazarze nie mogłyby być pomieszczone, a które możnaby zastąpić pojedynczemi okazami, modelami, wzorami, fotografiami rysunkami i t p.

Urządzeniem działu wystawowego zamierza Towarzystwo handlowe przekonać jak najszersze koła naszej Publiczności, że wiele gałęzi naszego przemysłu jest już w takiem stadyum rozwoju, że nietylko nie ustępują w niczem obcym wyrobom, lecz w wielu względach przewyższają je i są od nich tańsze. Podobne stałe wystawy przemysłu krajowego mają niemal wszystkie większe miasta zagranicą, a w szczególności stolice krajów, których przemysł jest rozwinięty i wszędzie przynoszą znaczne korzyści przemysłowcom.

Czas dzielący od otwarcia Bazaru i Wystawy jest nader krótki, dlatego Tow. handlowe uprasza o jak najszybsze zgłoszenie się i przedłożenie wzorów lub przedmiotów swych wyrobów.

Bank rolniczy we Lwowie. Ogólny obrót kasowy wynosił w r. 1891 kwotę 834.000 złr. Zysk *brutto* wynosił 13.472 złr., na koszta administracyi i amortyzacyę wydano 11.605 złr., pozostał zatem czysty zysk w kwocie 1,867 złr. Czło-

nek rady nadzorczej p. Bol. Smiałowski w sprawozdaniu swem wykazał, że interes banku nie rozwinął się dla tego, że kapitał obrotowy banku jest za mały i ponieważ rolnicy nasi za mało popierają tę instytucyę. Jednakże interesa banku prowadzone są bardzo dobrze, bez żadnego ryzyka, a instytucya stoi silnie. Po długim szeregu lat może wreszcie Rada nadzorcza postawić wniosek na udzielenie dywidendy od udziałów za rok 1891. Dywidenda ta wynosi 4½ prc. tz. 9 od udziału pełno wpłaconego (200 złr.) Udziałów takich jest 174, zatem na dywidendy przypadnie 1566 złr., dalej wnosi Rada nadzorcza, aby 15 prc. czystego zysku tj. kwotę 280 złr. 5 ct. przeznaczyć na tantjemy dla funkcyonaryuszów banku a resztę 20 złr. przekazać do funduszu rezerwowego.

Druga spółka szewców lwowskich zawiązała się świeżo w celu starania się o dostawy obuwia dla wojska. — Przystąpiło do niej 72 szewców lwowskich; dostawy zaś skór dla nowej spółki podjął się p. Wawrzyniec Wiśniewski, szewc i właściciel hurtownego handlu skór we Lwowie w Rynku L. 10. Pod tym też adresem mogą się zgłaszać szewcy z prowincyi, którzy do nowej spółki zechcą przystąpić.

Stan zasiewów. Wiadomości z kontynentu europejskiego o stanie zasiewów nie są zbyt pomyślne. Nietylko u nas, lecz i w Anglii i we Francyi pannje dotąd aura zimna; w Anglii podczas świąt w nocy mróz dochodził paru stopni Reaumura, a w wielu okolicach gęsty śnieg padał. W krajach zachodniej Europy oczywiście podobna niepogoda zrządza daleko większą stratę, niżeli u nas, gdzie roślinność jeszcze niebardzo jest rozwinięta.

Zaznaczyć też trzeba, że — gdy u nas od kilku panuje słota — to z Europy zewsząd napływają skargi na brak deszczu i wilgoci w ziemi. Na węgrzech, według ostatnich sprawozdań, rolnicy spodziewają się już dziś, według stanu zasiewów, bardzo średnich zbiorów; widoki mogą się jeszcze pogorszyć, ale najmpomyślniejsze warunki już ich nie polepszą. Rzeczywiście dobre wiadomości o stanie zasiewów nadchodzą tylko z Rumunii i Bułgaryi.

Przemysł futrzany. Na zebraniu głównych przedstawicieli przemysłu futrzanego w Petersburgu, które w tych dniach odbyło się przy udziale delegatów z Niemiec i Anglii, zgodzono się na to, aby centrum jarmarków hurtownych na futra przenieść z Lipska do Warszawy. Proponowano także Moskwę, Kijów i Wrocław, ostatecznie jednak uznano Warszawę za punkt najdogodniejszy.

W Kijowie ukonstytuowało się „południowo-zachodnie rosyjskie towarzystwo rolnicze", którego głównem zadaniem będzie nabywanie dóbr ziemskich i sprzedawanie ich pod korzystnemi warunkami osadnikom rosyjskim gubernij wewnętrznych.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 2 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	735·1 mm	734·4 mm	733·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,3	+9°,5	+11°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 3	WSW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	92%	88%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Od czasu do czasu deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 2 maja. Koło polskie uchwaliło niespodziewanie dzisiaj popołudniu po ożywionej rozprawie głosować za projektami, dotyczącemi budowli wiedeńskich, według wniosku referenta komisyi Russa.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 maja. Wczoraj przed południem odbyło sie 26 zgromadzeń socyalno-demokratycznych. Wszędzie uchwalono jednomyślnie dwie rezolucye: jedna z nich domaga się najwyżej ośmiu godzin pracy, zapewnienia prawa stowarzyszeń i bezwzględnej swobody pisma i słowa; — druga domaga się powszechnego bezpośredniego prawa wyborczego obojga płci od 21 roku życia. Na zakończenie zgromadzeń odśpiewano pieśń robotników i wznoszono okrzyki na pomyślność międzynarodowej socyalnej demokracyi.

W wygłoszonych mowach podnoszono niejednokrotnie, że socyalna demokracya chce postępować drogą spokojną i legalną, a wcale nie myśli urzeczywistniać swoich żądań za pomocą zamachów dynamitowych.

Dwa zgromadzenia zostały rozwiązane: jedno czeskie za napaści na rząd, drugie niemieckie za gwałtowne krytykowanie zarządzeń policyjnych.

Odłam socyalistów opozycyjnych czyli niezawisłych miał pięć zgromadzeń. Te miały mało uczestników, ale przebieg ich był spokojny. Tylko bardzo drobna część tych uczestników usłuchała wezwania i przyszła w bluzach robotniczych. Na tych zgromadzeiach nie powzięto żadnych uchwał.

Po naradach udali się zgromadzeni wielkiemi gromadami w szeregach do Prateru, — a niezawiśli do Döblingu, gdzie w lokalu kasynowym Zögernika zebrali się znowu. Zachowanie się obu partyj robotniczych było spokojne.

Łączną sumę uczestników podają na 15.000. Pogoda po silnej burzy w nocy była niepewna.

Pochód robotników do Prateru między drugą a trzecią godziną odbył się zupełnie spokojnie. Udział był mniejszy, niż roku przeszłego.

Wiedeń, 2 maja. Według urzędowego sprawozdania wczoraj w okręgu dyrekcyi policyi wiedeńskiej odbyło się 34 zgromadzeń, w których około 25.000 osób miało udział. Na pięciu zgromadzeniach opozycyjnych było około 2.000 uczestników.

Doniesienia z powiatów Niższej Austryi, sięgające do południa dnia 1 maja, mówią, że wszędzie był spokój i porządek.

Zapowiedziane wycieczki były po większej części odwołane.

Wiedeń, 2 maja. Uroczystość robotników w Praterze odbyła się w największym spokoju i porządku. W restauracyi *„Zum schwarzen Bären,"* gdzie się odbyło posiedzenie zarządu partyi robotniczej, zjawili się posłowie Pernerstorfer, Kronawetter i Lewakowski. Powitano ich grzmiącymi oklaskami.

Wiedeń, 2 maja. Powrót robotników z Prateru odbył się z największym spokojem.

Wiedeń, 2 maja. Między gromadą robotników, wracających późno wieczór z Prateru, a policyą przyszło do starcia, gdy niektórzy robotnicy chcieli na laskach wywiesić czerwone chustki. Jeden gorętszy agitator po małem szamotaniu się z policyą w celu uwolnienia się został uwięziony.

Wiedeń, 2 maja. Zgromadzenie socyalno-demokratyczne w okolicach Wiednia miały także przebieg zupełnie spokojny. Udział robotników był niezbyt liczny.

Wiedeń, 2 maja. Wczoraj po południu, kiedy się wypogodziło, odbyło się w głównej alei Prateru wspaniałe *corso* majowe.

Wiedeń, 2 maja. Ciągnienie losów z 1860 r.: Główna wygrana padła na nr. 17 seryi 17.510. Dalej nr. 10 seryi 4.666 wygrał 50 tysięcy; nr. 5 seryi 16.770 wygrał 25 tysięcy; nr. 18 seryi 4.957, oraz nr. 1 seryi 19.981 po 10 tysięcy; nr. 3 seryi 484, nr. 10 seryi 1632, nr. 1 seryi 1.705 nr. 6 seryi 1.705, nr. 18 seryi 3.889, nr. 12 seryi 4.234, nr. 19 seryi 4.785, nr. 5 seryi 4 957 nr. 6 seryi 7.100, nr. 14 seryi 9.162, nr. 5 seryi 9.458, nr. 11 seryi 15.903, nr. 13 seryi 15.751, nr. 16 seryi 17.716 i nr. 13 seryi 19 096 wygrały po 5 tysięcy.

Wiedeń, 2 maja. Wieczór i noc przeszły w Wiedniu spokojnie. Nigdzie w całych Austro-Węgrzech nie było żadnego wypadku.

Praga, 2 maja. Święto majowe przeszło bez zakłócenia spokoju i porządku. Mowy wygłoszone na zgromadzeniach były umiarkowane. Udział w zgromadzeniach był w ogóle słaby; niektóre nawet nie mogły się odbyć z powodu małego udziału. Wiadomości z całych Czech donoszą, że nigdzie nie przyszło do zakłócenia porządku.

Tryjest, 2 maja. Cesarzowa austryacka przybyła dzisiaj do Miramar.

Budapeszt, 2 maja. Policya wydała zakaz odbycia 32 na wczoraj zapowiedzianych zgromadzeń robotniczych. Pomimo tego na miejscach zbornych zeszli się robotnicy. Na wezwanie urzędników policyjnych rozeszli się i zgromadzili się znowu w parku nussdorfskim. W sąsiedniej fabryce maszyn Nikolsena wybuchł właśnie w tym czasie pożar; wielu robotników wzięło udział w akcyi ratunkowej. Obcych robotników wyparła policya, gdyż podejrzywała ich o zamiar grabieży. Rozeszły się pogłoski, że robotnicy podłożyli ogień, lecz zapewniają, że między właścicielami tej fabryki z robotnikami nie było nigdy nieporozumień. *Cała fabryka się spaliła*; szkoda wynosi 300.000 złr.

Do wczoraj wieczór tak tutaj, jak w całych Węgrzech panował najzupełniejszy spokój, nawet w komitacie czanadzkim, gdzie zeszłego roku były zaburzenia rolnicze.

Budapeszt, 2 maja. Fabryka maszyn Nicholsona spaliła się do szczętu wczoraj popołudniu.

Berlin, 2 maja. Od południa dnia wczorajszego socyalistyczne święto robotników nie obudzało na zewnątrz żadnej uwagi. Ruch na ulicach skutkiem deszczu i chłodu mniej ożywiony, niż zwykle. Socyaliści z rodzinami robili wycieczki w okolice, mężczyźni z czerwonym tulipanem przy ubraniu, niewiasy i dzieci z czerwonemi wstęgami. Liczba biorących udział w wycieczkach jest znacznie mniejsza, niż w latach minionych. Nigdzie nie było zbiegowisk, spokój nigdzie nie był zamącony.

Berlin, 2 maja. Według wiadomości, otrzymanych z rozmaitych miejscowości, dzień 1 maja w całem państwie upłynął spokojnie.

Berno (Szwajcarskie), 2 maja. Wszędzie przebieg uroczystości robotników był bardzo spokojny.

Zurych, 2 maja. Socyaliści odłożyli główną uroczystość — z powodu niepogody — na następną niedzielę.

Paryż, 2 maja. Dnia 29 i 30 kwietnia wielu bankierów i finansistów otrzymało listy z pogróżkami i zapowiedzią wybuchów dynamitowych.

Paryż, 2 maja. Wczoraj zrana ruch na ulicach odbywał się w sposób zwyczajny. Dzienniki poranne nie przestały zapewniać, że dzień przejdzie bez żadnego poważniejszego zajścia, przypuszczają jednak, że w tych punktach miasta, w których mają się zebrać robotnicze korporacye, na wspólne zgromadzenie, może przyjść do drobnych zatargów i bójek, bo policya otrzymała rozkaz nie pozwolić na żadne gromadne pochody. — Ostatnie wiadomości z prowincyi pozwalają również przypuszczać, że i tam nie przyjdzie do większych zaburzeń spokoju. Atoli uzasadnioną jest obawa, że w okolicach Paryża może przyjść do zaburzeń, bo tam policya nie ma dość siły.

Paryż, 2 maja. Wczoraj o godzinie trzeciej ulice były jeszcze mniej ożywione, niż z rana.

Ruch powozów i pieszych bardzo mały.

Telegraficzne doniesienia z miast: Lugdun, St. Etienne, Marsylia i Lille mówią, że do południa był tam zupełny spokój. W mieście Tours w nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja był wybuch bomby dynamitowej w publicznem miejscu ustępowem; sprawca wybuchu ciężko ranny. — W mieście Chartres w katedrze podczas nabożeństwa eksplodowała petarda i wywołała popłoch, jednak nie było żadnego nieszczęścia.

Paryż, 2 maja. Główne zgromadzenie robotników paryskich odbyło się w sali Favier bez żadnego zajścia. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 3000 robotników. Dyskusya odbywała się prawidłowo i w spokoju. Socyalista Lavy w mowie swej potępił stanowczo zamachy dynamitowe i sposób zachowania się anarchistów. Przyjęto rezolucyę na rzecz ośmiogodzinnego dnia roboczego i za zniesieniem biur stręczenia pracy. Zgromadzenie rozeszło się pośród okrzyków na cześć rewolucyi socyalnej.

Paryż, 2 maja. Miasto miało wczoraj wygląd świąteczny. Ulice były mało ożywione. Omnibusy kursowały jak zwykle. Jak każdej niedzieli, Paryżanie tłumami wyruszyli za miasto. Ani ze strony publiczności, ani ze strony policyi nie wydarzył się żaden wypadek, któryby mógł sprowadzić naruszenie spokoju.

Prezydent izby Floquet przyjechał pomimo feryj parlamentarnych do Paryża, aby rozpocząć prace, jakie w pałacu burbońskim będą konieczne.

Paryż, 2 maja. Wieczór i noc przeszły zupełnie spokojnie. Wybory do rad municypalnych odbyły się także spokojnie. Gdzieniegdzie tylko były drobne zajścia.

Marsylia, 2 maja. Odbyło się za miastem zgromadzenie robotnicze, na którem przyszło do bójki. W samem mieście robotnicy urządzili także burzliwe manifestacye. Policya przywróciła porządek.

Fourmies, 2 maja. Dzień 1 maja przeszedł tu spokojnie; obawy zaburzeń nie sprawdziły się. Deputowany Lafargue, który chciał podburzyć tłum w Vigneries pod Fourulles, publicznie został wyszydzony.

Haaga, maja. W całym kraju nie zakłócono nigdzie spokoju.

Kopenhaga, 2 maja. Zarówno tu w Kopenhadze, jak i w wielu innych miastach duńskich odbyły się zgromadzenia robotnicze i wszędzie przyjęto rezolucyę za ustanowieniem ośmiogodzinnego dnia roboczego i za przyjęciem konwencyi międzynarodowej o ochronie robotników.

Leodyum, 2 maja. Wieczorem o godzinie 8½ miały miejsce dwie eksplozye u senatora Desely'ego i jego syna. Szkoda znaczna. Nikt nie zraniony.

Leodyum, 2 maja. Wczoraj nastąpił wybuch w tylnej ścianie kościoła *Saint Martin*. Niezwykle cenne malowidła na szkle zniszczone. W wielu domach sąsiednich potrzaskane szyby u okien. Znaleziono jeszcze kilka palących się lontów, które jednak wczas jeszcze ugaszono. W mieście panuje straszny popłoch.

Rzym, 2 maja. Władza nie pozwoliła na odbycie konferencyi czyli wykładu, jaki p. Barzilai zapowiedział wczoraj w lokalu stowarzyszenia piekarzy, w którem jest prezesem honorowym. Z tego powodu, według dziennika *Folchetto*, Barzilai postanowił zainterpelować prezesa ministrów.

Rzym, 2 maja. Dnia 30 kwietnia wieczór w mieście Forli w prowincyi Romagna eksplodowała petarda przed gmachem więzienia. Straż wybiegła i dała ognia. Nie ma rannych.

Rzym, 2 maja. Wczoraj zrana o godzinie 10 w mieście był zupełny spokój. Na ulicach miasta snuło się mało robotników, natomiast w lokalach, zajętych na zgromadzenia i w restauracyach były liczne zebrania robotników. Do południa spokój nigdzie nie był zakłócony.

Rzym, 2 maja. Dzień święta robotniczego w Rzymie i na prowincyi upłynął w spokoju. Król odbył zwykłą przejażdżkę w otwartym powozie. Papież, jak zwykle, celebrował mszę.

W Bolonii tylko były zaburzenia. Kilkudziesięciu manifestantów poniszczyło latarnie i potłukło wiele okien w magazynach. Wojsko przywróciło porządek. Aresztowano 8 osób.

Rzym, 2 maja. W całym kraju dzień 1 maja przeszedł w zupełnym spokoju. Tylko w Sinagaglia rzucono w nocy bombę do lokalu kasyna towarzyskiego. Szkoda nie wielka. Uwięziono kilka podejrzanych indywiduów.

Bolonia, 2 maja. Robotnicy odbyli zgromadzenie, poczem udali się manifestacyjnie na plac Wiktora Emanuela. Gdy wezwani do porządku nie chcieli się rozejść, policya wezwała pomocy kawaleryi, która rozprószyła manifestantów.

Wenecya, 2 maja. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, dnia 29 kwietnia został w Tarencie zniszczony wybuchem bomby dynamitowej ratusz. Nie ulega wątpliwości, że to zamach dynamitowy. Szczegółów nie ma.

Londyn, 2 maja. Wczoraj rano pod murami arsenału w Woolwich znaleziono czarny woreczek z prochem i dynamitem. Zawartość woreczka zostanie zbadana przez rzeczoznawców.

Londyn, 2 maja. Robotnicy urządzili tu wczoraj wielką manifestacyę w Hyde-Parku. Około 300.000 uczestniczyło w wielkim pochodzie, który trwał dwie i pół godziny. Później odbył się mityng, na którym przemawiało kilkudziesięciu mowców, w tej liczbie socyaliści niemieccy, francuscy, austryaccy, polscy i rosyjscy. Uchwalono rezolucyę za ustanowieniem ośmiogodzinnej pracy dziennej.

Barcelona, 2 maja. Odkryto tu podłożoną petardę. Aresztowano osiemnaście osób.

Lizbona, 1 maja. Wczoraj nie było zaburzeń. Robotnicy złożyli wieńce na grobach socyalistów.

Bukareszt, 2 maja. Święto robotników przeszło spokojnie. Udział był bardzo słaby.

Sofia, 2 maja. Odpowiedź Porty na żądanie Bułgaryi, aby wydano braci Tufekcziew, jako sprawców zamachu na Wulkowicza, jeszcze nie nadeszła.

Śledztwo w sprawie bomb w Ruszczuku wykazało, że wysłano stamtąd 36 bomb do Konstantynopola.

Sofia, 2 maja. Doniesienia dzienników francuskich, włoskich i szwajcarskich, jakoby księciu bułgarskiemu Ferdynandowi nie powiodły się zabiegi spotkania się z królem włoskim, nazywają tutejsze wtajemniczone koła niedorzecznym wymysłem.

Ponieważ książę bułgarski podróżuje w najściślejszem *incognito*, przeto spotkanie się jego z panującymi lub urzędowemi osobami nie było bynajmniej objęte planem podróży. Szczególnie przez Włochy jechał książę zgodnie z poprzednio ułożonym planem podróży tylko w nocy w drodze do Cannes.

Belgrad, 2 maja. Tutejsi Serbowie ze starej Serbii i Macedonii założyli filię Towarzystwa „Bractwo". Przewodniczący w przemowie swej zaznaczył, że celem towarzystwa nowego będzie wspieranie żywiołu serbskiego przeciw Bułgarom i propagandzie katolickiej i protestanckiej. Towarzystwo będzie się jednak zajmować tylko i wyłącznie sprawami kultury i dobroczynności, wyłącza zaś z celów swoich sprawy polityczne. Przewodniczący zakończył przemówienie okrzykiem na cześć sułtana, króla serbskiego i narodu serbskiego.

Cetynia, 2 maja. Pomiędzy Albańczykami w Gusinie a kajmakanem, naczelnikiem powiatu, przyszło do nieporozumień. Kajmakana wyrzucono.

Petersburg, 2 maja. Stan zdrowia w. ks. Jerzego Aleksandrowicza pogorszył się wskutek silnego kaszlu z krwią. Z powodu tego wątpliwą jest rzeczą, czy car pojedzie do Kopenhagi.

Kursa telegraficzne.
giełdzie wiedeńskiej

dnia 2 maja 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	55
Zjednoczony dług w srebrze	95	10
Austryacka renta złota	110	90
5% austryacka renta (marcowa)	101	—
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	323	50
Londyn	119	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	48
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	47½

Wiedeń, 2 maja. Ruble papierowe 124.75. Cena nafty 17·25 do 20·25 Spirytus 18·50; żyto 8·93; pszenica 9·18; owies 5·90.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-szej w południe.

Wielki nakład!!! Tanie wydanie!

PIERWSZY POLSKI PRZEWODNIK KOLEJOWY
dla Galicyi, Bukowiny i Śląska

z szczególnem uwzględnieniem planów jazdy na drogach żelaznych **w Królestwie Polskiem, na Śląsku Pruskim** i w **Księstwie Poznańskiem,** oraz wszystkich bezpośrednich europejskich połączeń kuryerskich, zestawiony na podstawie **prawdziwych dat urzędowych** i ułożony wedle metody jak najbardziej przeglądowej i łatwej do oryentowania się a opartej na praktycznych doświadczeniach, z treściwym **Przeglądem znaczniej. miejsc kąpielowych w kraju i zagranica.** Cena w Austro-Węgrzech **20** ct. — w Królestwie Polskiem **20** kop. — w Niemczech **35** feników. — Z mapą kolejową. 580 2 0

Od wydawcy:

W imię Boże rozpoczynamy nowe wydawnicze przedsiębiorstwo, które jak sądzimy, odda dobrą usługę naszemu społeczeństwu. Wydajemy **pierwszy polski Przewodnik kolejowy,** obejmujący wszystkie drogi żelazne na ziemiach polskich z szczególnem uwzględnieniem **Galicyi, Bukowiny, Królestwa Polskiego, Śląska austryackiego, księstwa Poznańskiego, Litwy i Ziem zabranych. Polski Przewodnik kolejowy** będzie oparty na **autentycznych, rządowych rozkładach jazdy** a ułożony **wedle metody przeglądowej i łatwej do oryentowania się,** czem będące w użyciu niemieckie przewodniki wcale się nie odznaczają. **Potrzebę wydawania polskiego Przewodnika kolejowego** wymaga najdowodniej **ogromna sieć kolejowa** przerzynająca w rozmaitych kierunkach ziemie polskie i **dążność unarodowienia tych kolei,** co z pewnością tylko uprzystępni tem łacniej korzystanie z nich a więc przyczyni się do powiększenia ruchu kolejowego. Wszystkie narody europejskie, mniejsze i większe, posiadają przewodniki kolejowe w własnych językach, naród polski — dziwna to rzecz — nie posiada! dotychczas przewodnika takiego w swoim języku. Temu brakowi chcemy zaradzić dając naszemu ogółowi podręcznik, który mu w bliższych lub dalszych podróżach będzie pożądanym poradnikiem, a to tem bardziej, że prócz rozkładu jazdy dróg żelaznych na ziemiach polskich nasz przewodnik obejmować będzie wszystkie główniejsze europejskie połączenia kolejowe, a dla dogodności podróżujących także **przegląd opisowy krajowych i zagranicznych miejsc kąpielowych.**

Cena niska Przewodnika zapewnia mu jak najszersze rozpowszechnienie a dlatego też **zapewnia on zarazem P. T. inserującej publiczności jak największe korzyści,** tem więcej, iż nasz **„Przewodnik" wszędzie będzie do nabycia.**

Prosimy o łaskawe poparcie naszego narodowego przedsiębiorstwa.

Wielkość stronnicy ogłoszenia wynosi 140 mm. długości, 85 mm. szerokości,

Cena ogłoszeń:

Cała stronnica złr. **24,** pół stronnicy złr. **13,** trzecia część stronnicy złr **9,** ćwierć stronnicy złr. **7.** ósma część stronnicy złr. **4.** — Adres w rubryce firm polecenia godnych za wiersz drukiem nonpareille złr. **3.**

Wydawca: G. SMÓLSKI.

Adres wydawnictwa: **Wiedeń, VIII., Bennoplatz, 1,** dokąd ogłoszenia uprasza się wysyłać,

---

Sezon od 1 kwietnia do końca października.

Do 1 czerwca i od 1 września ceny mieszkań zniżone o 25%.

KĄPIELE KRAPINA-TÖPLITZ

w **Kroacyi,** odległe od **stacyi Zabok-Krapina-Töplitz kolei Czakathurn-Agram (Zagoria)** 1 godzinę. **30 do 25° R ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły leczenia **w gośćcu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w gośćcu bioder, newralgiach, **chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha, porażeniach** itd Wielkie kąpiele basenowe **parówki,** do **naciorań oddzielnych natryskowych, miesienie, elektryka i szwedzka lecznicza gimnastyka.** Odpowiedni wszelkim wymaganiom tegoczesnym **komfort, restauracye bardzo dobre.** Ceny przystępne. **Muzyka zakładowa, cieniste alee spacerowe. Począwszy od dnia 1 maja** kursuje **omnibus** dla wszystkich pociągów stacyi **Zabok-Krapina-Teplitz.** 944 4 12

Lekarz kąpielowy Dr. Józef Weingierl.

NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Ważne na sezon wiosenny.

Bracia M. Iskovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **własnego wyrobu biory dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniej. kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonanie, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 n. 9. „Bazar de Roumanie" Strada Selari, Nro 7. itp. **Składy w kilku głównych miastach itd.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal" Fürst Michael-Strasse, Nro 6. „Bazar de France", i t. d. Składy tylko **w Kragujexatz** i **Pożarevatz.**

Eksport do wszystkich krajów.

Tanie ceny. 682 9 24

Lwowska Fabryka Asfaltu
i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 6 100

Artykuły gumowe

chirurgiczne i do pielęgnacyi chorych, poleca i dostarcza

Albin Krajewski
Wiedeń, I., Giselastrasse, I.
Cennik illustrowany **gratis i franco.**

TUTKI (GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,**

poleca

F. Szukiewicz
w Krakowie 4 20 0
Rynek główny, Linia A—B.

„Dachówki falcowane".

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1892, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami

Posiadam również **dachówki francuskie,** oraz dachówki zwane „**Jiłówka**", wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na 6 lat.

Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materyału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcyi dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom.

Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery".**

Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisyę uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju.

Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcyę kolejową. 702 13 30

Wiktor Lubliner.
Kancelarya w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

L. 3444.

Konkurs.

Na posadę **weterynarza miejskiego w Rzeszowie** z płacą rocznych 600 złr. w. a.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia wieku i dotychczasowego zachowania się wnosić należy do Zarządu gminy miasta Rzeszowa **w terminie do 20 maja 1892.**

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Zarząd miasta.

Rzeszów, 25 kwietnia 1892.

1075 2 3 *Brunicki.*

Dla młodych i starych.

Najlepszy wyciąg z **Copaiva, Cubeben, perełek santoln** i innych medykamentów

nadlekarza sztab. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

sporządzone według lekarskiego przepisu i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzerzączce) Gonorrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z dosonałym lekarskim przepisem użycia Nr. II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2·50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane 46 11 16 wszelkie listowne zamówienia.

Składy: **w Krakowie:** w aptece E. Stockmara; **we Lwowie:** w aptece Mikolascha.

Zawiadamiamy PP. Budowniczych, Inżynierów, Architektów i właścicieli realności, iż powierzyliśmy **wyłączne zastępstwo i sprzedaż** naszego 1024 5 20

wapna hydraulicznego „Perlmoos"

WPanu **Romanowi Silberbach w Krakowie,** który li tylko nasze wapno hydrauliczne sprzedaje. Z poważaniem

Towarzystwo akcyjne fabryki wapna hydraulicznego i Portland Cementu w Perlmoos,
dawniej Angelo Saulich.

Plac frontowy

na skład materyałów, lub **pracownię kamieniarską** i t. p., od 1 lipca

do wynajęcia.

Wiadomość w handlu **A. Suskiego** w Krakowie. 1070 3 6

Fotograf. studya.

Przesyłka próbna 5 złr.
Katalog 10 ct. w markach poczt.
Dieckmanna Zakład artystyczny,
Amsterdam (Hollandya).
Porto od listów 10 centów. 616 17 45

Dostawy kamienia budowlanego

i wszelkich wyrobów kamieniarskich, ze znakomitego kamieniołomu w Chrzanowie, podejmuje się firma **H. Kulka i Spółka w Opawie.** 1037 10 18

Korzystny interes.
Willa Jadwinówka w Zakopanem

urządzona z wielkim komfortem na sposób zagraniczny, mogąca zadowolnić najwybredniejsze wymagania, nadająca się na Hotel lub Zakład leczniczy, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Tamże są jeszcze na zbliżający się sezon letni pokoje różnej wielkości do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udziela p **W. Kozubowski w Krakowie, ul. Karmelicka, L. 44.** Pośrednictwo wykluczone. 863 12 12

L. 17809.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1892/3 nadane będą cztery bezpłatne miejsca funduszowe w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **20 maja 1892.**

We Lwowie, dnia 9 kwietnia 1892.

1002 3 3 *Grott.*

Zarząd Fabryk
MAURYCEGO BARUCHA
w Podgórzu

zawiadamia PP. Inżynierów, Architektów i Budujących, że magazyny swoje zaopatrzył w wyborowe

piece kaflowe tak białe jak i kolorowe,
kominki salonowe i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na **dachówkę żłobioną (falcowaną), cegłę fasadową (verblendery), podwójnie prasowaną, ogniotrwałą, zwykłą** i **dreny,** które z największą punktualnością w czasie umówionym wykonuje. Listy i zamówienia adresować należy: **Zarząd fabryk Maurycego Barucha w Podgórzu.** 965 7 10

Mentolina

jedyny środek przeciw **katarowi,** wyrobu **Konstantego Śmieszka,** aptekarza pod Lwem na Kleparzu, **w Krakowie.**

Mentolina jest wypróbowanym, skutecznym, przyjemnym i orzeźwiającym środkiem przeciw katarowi. Używa się kilka razy (2—3) na dzień jako tabaczkę, a do dwóch dni usuwa katar nosa i jego następstwa zupełnie. 1051 3 5

Cena pudełka 25 ct.

Kamienica I-piętrowa

o 11 oknach frontu, z dużym ogrodem, **do sprzedania,** z dopłatą małego kapitału, i **kamienica II-piętrowa,** z oficynami i stajniami, w zdrowem miejscu położona, wolna od podatku, **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel realności **przy ulicy Smoleńsk, za Rudawą, L. 22.** 1040 5 6

Ogród

1873 sążni kwadratowych, w całości parcelami **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość: **ulica Garncarska, L. 12.** 1081 4 5

Interesujące fotografie

do lektury niemieckiej, francuskiej, angielskiej, i włoskiej. Oryginalne przedmioty do zabawy. Humorystyczne ryciny. Katalogi franco w liście 25 cnt., z 6 wzorkami za 1 złr.

E. F. A. SCHLÖFFEL, Amsterdam.

539 Listy opłaca się 10 ct. markami. 20 20

Majątek

600 morgów łącznie, zaraz do sprzedania. 1068 2 3

Adres: **J. N. O. G.** poczta **Lisko.**

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 137 92 0

Biuro ogłoszeń

Lwow, Kopernika, L. II.

Pokój kawalerski

także i **salon frontowy,** o 2 oknach, **zaraz do wynajęcia.** 1092 2 3

Wiadomość: Rynek główny, L 23, III piętro.

L. 15716.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1892/3 nadane będzie jedno galicyjskie miejsce funduszowe w jednym z c. k. wojskowych zakładów wychowawczych.

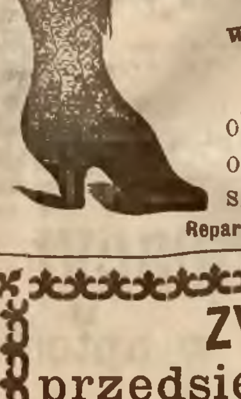
Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej", jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **20 maja 1892.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

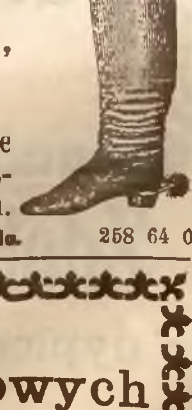
We Lwowie, dnia 8 kwietnia 1892.

1003 3 3 *Grott.*



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,
filia ulica Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.



Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 64 0

ZYGMUNT WASILKOWSKI
przedsiębiorca robót asfaltowych
w Krakowie, ulica Wolska, L. 18.



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincyi **najlepszemi rodzimem asfaltami: Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

Dwadzieścia lat praktyki. 707 8 30

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 32 0

Wszech nauk lekarskich

Dr. Wojciech Fiałkowski

członek Towarzystwa odontologicznego w Berlinie, powróciwszy po odbyciu specyalnych studyów dentystycznych z Berlina zamieszkał 1086 2 3

w Rzeszowie.

Udzielając specyalnie rad lekarskich **w chorobach jamy ustnej i zębów,** wykonuje wszelkie w zakres ten wchodzące operacye tak co do usuwania, **plombowania** (złotem, amalgamem itp.), jak i zastępczego wprawiania **zębów sztucznych na kauczuku, złocie i innych metalach.**

Wszystkie operacye dentystyczne **na** żądanie bezboleśnie przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym.

Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., igły po 3 cent. Nici prawdziwe Clarka 150 metr. 7 ct.

JÓZEF IWANICKI
Lwów, Hotel Żorża.
Filia: Kraków, Rynek, 25. 423 25

Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia.

ZAKŁAD
artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 13 0

SORBET TURECKI.

Cukiernia
Antoniego Tesarza w Czerniowcach
poleca

sorbet najlepszy

w przeszło 20 gatunkach, jako to: **ananasowy, kawowy, malinowy, poziomkowy, orzechowy,** kilo **1 złr. 20 ct.,** ½ kilo **60 ct.**

Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1093 2 10

Willa przy Krakowie, jednopiętrowa, z ogrodem, nowa, cynkiem kryta, ze stajnią, z komfortem wystawiona, do sprzedania za dopłatą 7000 złr., bank zostaje.

Majątek, przy mieście i kolei, 220 morgów, blisko Krakowa, z dobremi budynkami, inwentarzami, zaraz do sprzedania.

Majątek, ładny, 400 morgów roli i łąk, lasu do 200 m., z ładnemi budynkami, inwentarzami, do sprzedania, potrzebna gotówka 95.000 złr., bank pozostaje; położony blisko miasta, szosy i kolei. 1029 3 5

Kamienica, trzechpiętrowa, o dwóch frontach, w środku miasta, do sprzedania lub zamiany na majątek z dopłatą 45.000 złr., bank zostaje. — Zgłoszenia: **Agencya Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek, 6.**

Służbę doborową dworską i miejską, robotników fabrycznych, również oficyalistów prywatnych

poleca

Biuro Świderskiego
w Tarnowie. 413 3 0

Najlepsze zdrowotne wódki.

Krajowa fabryka
spirytusu, rosolisów i rumu
Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Babice

w Rokowie pod Wadowicami

(poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR,** pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Wyjątki z świadectw. ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze

Dr. Fr. Opydo.

Wadowice, 13 września 1891 r.

Na powyższe ocenienie zgadzam się.

Dr. S. Choróbski.

Kraków, 9 listopada 1891 r.

Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu.

Dr. J. Opieński.

Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 30 36

Notaryusz w Dukli

poszukuje do pomocy 1069 3 3

kandydata notaryalnego.

Dr. Jan Sterkowicz

adwokat w Nowym Sączu

poszukuje do swej kancelaryi 1143

rutynowanego koncypienta.

Delikatne robótki.

Tylko krótki czas tutaj.

Wykonywanie łańcuszków do zegarków i na szyję, brosz, ozdób do włosów i na bale, naramienników itp., jak również koszyków na kwiaty z kolorowego drutu.

Robota jest nietylko zajmująca, ale także nadzwyczaj łatwo można się nauczyć, nawet początkujące Panie mogą zaraz i w pierwszej godzinie **ozdóbkę** i **łańcuszek** wykonać. Za wyuczenie wszystkich robót **dla pań 1 złr. 50 ct., dla uczennic 1 złr.** Materyał bardzo tani, przez co dana sposobność wykonania najpiękniejszych przedmiotów.

Godziny nauki codziennie przed południem od godziny 9—12 rano i od 2—7 popołudniu.

1127 1 2 Z poważaniem

Bertha Fischer,

ulica Grodzka, L. 55, dom Wgo J. Bazesa, naprzeciw kościoła św. Piotra.

Świeży 1103 1 3

Kawior astrachański

marcowy

już nadszedł do **handlu**

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

We wsi Radziszowie

poczta Skawina, są

letnie mieszkania, różne, do najęcia

w pałacu obszernym, otoczonym parkiem, nad rzeką.

W miejscu jest: stacya kolei, kościół, browar, oraz można dostać jarzyny, owoców i nabiału.

Warunki najmu u **Juliusza Natmüllera w Radziszowie** poczta Skawina. 1135 1 3

Poszukuje się celem kupna

dóbr w Galicyi

wartości od **150.000** złr. Wymaganie: **zwarty las, dobre budynki ekonomiczne** jak również gospodarskie, **piękny dwór z parkiem, niewielkie oddalenie od kolei.**

Oferty wprost, z **wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa** pod „**R. v. S. 200**" do expedycyi ogłoszeń **Rudolfa Mossego w Wiedniu.** 1098 1 3

Ogłoszenie.

Czchów, miasteczko w powiecie Brzeskim, oddalone od Brzeska 23 kilom., a od Zakliczyna 13 klm., poszukuje **Doktora medycyny,** któryby miał własną apteczkę, za wynagrodzeniem 200 złr. rocznie i opałem (4 sągi miękkiego drzewa) na czas, dokądby w temże miasteczku okrąg sanitarny nie został utworzony.

Podania uprasza się wnosić na ręce Zwierzchności gminnej **do 31 maja b. r.** 1110 1 2

Zwierzchność gminy miasteczka Czchowa.

Naczelnik

Chrząszczyński.

Nowo otworzona

Szkoła zawodowa dla kobiet

H. Milewskiej

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej, L. 7, II piętro.

Wyucza kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, modniarstwa, gorseciarstwa i pasmateryi. Panienki zamiejscowe znajdą za skromnem wynagrodzeniem wygodne pomieszczenie z opieką rodzicielską 1089 1 12

Wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące uskutecznia się bezwłocznie po cenach umiarkowanych.

Klattauskie wspaniałe goździki

Matadory I klasa — odznaczone na krajowej jubileuszowej Wystawie w Pradze w r. 1891 najpierw. i najwyższą nagrodą złotym medalem:

10 sztuk	w 10 sortach	złr.	3·—
20 „	„ 20 „	„	5·—
50 „	„ 50 „	„	12·—
100 „	„ 100 „	„	23·—

Goździki ogrodowe o pięknej grze barw, wszystkie pełne. 100 sztuk 7 złr. **Wysokie i niskie róże stamowe, Thea i Remontant,** różne **ozdobne i dywanowe rośliny,** wszystko w wielkim wyborze 1091 1 4

ogłasza

Fr. Spora

najstarszy wysyłkowy zakład ogrodniczy i hodowla goździków na wielką skalę, **Klattau (Czechy).**

Cenniki na żądanie gratis i franco

Praktykant

zamiejscowy z ukończoną 2 klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie w handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

1108 1 3

Centralny skład papieru

Kamila Bauma, Tarnów,

potrzebuje zaraz 1131 1 3

praktykanta.

C. k. Zakład zdrojowy

Stacya kolei **Muszyna-Krynica:** z Krakowa 8 g. Ze Lwowa 12 g. Z B. Pesztu 12 g.

KRYNICA

W miejscu poczta 3 razy dnia, telegraf, apteka.

(w Galicyi)

najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach 590 metrów nad pow. morza.

Od stacyi kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader bogate w wolny kwas węglowy, ogrzewane **metodą Schwarza** (w r. 1891 wydano ich przeszło 34.500).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1891 wydano ich 12.000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną; połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku i t. d.

Mieszkania: Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod 3 różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczania osób świeżo przybywających.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań, jakoteż kąpieli są niższe.

Spacery: wielki park z drzew szpilkowych z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki: Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracyą, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego **Dra Kopffa** praktykuje 7 lekarzy. — Frekwencya roczna wynosi przeszło 4500 osób.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony **c. k. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny)** pod kierunkiem specyalisty **Dra Ebersa** (w r. 1891 wykonano 26.100 procedur hydropatycznych).

Osoby, leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym, mogą znaleść pomieszczenie w prywatnym pensyonacie Dra Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropatyi.

Sezon otwarty od 15 maja do końca września.

Na żądanie udziela wyjaśnień 1046 1 6

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

L. 16.162.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę **etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych** w krajowej szkole ogrodniczej **w Tarnowie.**

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna stała w kwocie 500 złr., dodatek aktywalny w kwocie 100 złr. i trzy dodatki pięcioletnie po 50 złr. każdy, tudzież relutum odpowiednie na pomieszkanie lub wolne pomieszkanie w zakładzie.

Nauczyciel do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie jest urzędnikiem krajowym, którego prawa i obowiązki określone są ustanową służbową z dnia 23 marca 1868.

Szczegółowe określenie praw i obowiązków nauczycieli krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie zawarte jest w statucie tej szkoły tudzież w regulaminach i instrukcyach dla niej przez Wydział krajowy wydanych.

Chcący się ubiegać o tę posadę, która na razie tylko prowizorycznie nadaną zostanie, winni nadsyłać **do 15 lipca 1892** włącznie do Wydziału krajowego podania swoje i przedłożyć:

1) Świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie:

a) Świadectwo dojrzałości z odbytych nauk w Seminaryum nauczycielskiem;

b) Świadectwo kwalifikacyjne do samoistnego sprawowania urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych (patent na nauczyciela szkół ludowych) z językiem wykładowym polskim;

c) Świadectwo uzdolnienia do nauczania języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego w szkołach z językiem wykładowym polskim.

2) Metrykę urodzenia. 3) Dokładny życiorys,

4) Świadectwo pełnienia dotychczasowych obowiązków nauczycielskich.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady, na którą rozpisuje się niniejszy konkurs, mieć będą kandydaci, którzy wykażą się świadectwem kwalifikacyjnym na nauczyciela szkół wydziałowych i uzdolnieniem do nauczania rysunków.

We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1892. 1090 1 3

JAN S. ZUBRZYCKI

autoryzowany i zaprzysięgły

architekt cywilny.

Kraków, ul. Wolska, L. 17. 478 20 0

Zdolny Magister farmacyi

z dyplomem, znajdzie umieszczenie **w aptece „pod koroną"**

Alfreda Blumenthala

w Bielsku (Szląsk). 1083 3 3

Obwieszczenie.

Wskutek uchwały **Rady zawiadowczej kasy oszczędności miasta Biały** została od **1 lipca 1892 r. począwszy** aż do dalszego zarządzenia stopa procentowa:

a) **od wkładek na oszczędności na** $4\frac{1}{2}\%$

b) **od pożyczek hipotecznych na** $5\frac{1}{2}\%$

ustanowioną.

Dotychczasowa stopa procentowa **w eskoncie wekslowym,** tudzież **od zaliczek na papiery wartościowe,** wreszcie **w dziale zastawniczym** zostaje nienaruszoną.

1020 3 3 **Dyrekcya.**

Poszukuję do kupna

majątku ziemskiego

w dobrej glebie, lub górskiego, z dobremi lasami, **w cenie od kilkudziesięciu tysięcy do 200.000 złr.**

Oferty, ze szczegółowym opisem przyjmuje z grzeczności Wny **K. Krzyżanowski we Lwowie, ulica Kazimierzowska. L. 26.** 1132 1 3

Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Nasiona leśne

sosny posp. kilo 2·80, świerka kilo 2 złr., a więc taniej jak w handlach sprzedaje **Zarząd lasów w Lisowie** poczta **Skołyszyn,** z własnej produkcyi, świeże, 85% i 75% kiełkujące. 1134 1 10

Kuchnia domowa

z kompletnem urządzeniem, do 50 abonamentów miesięcznych licząca, pod korzystnemi warunkami jest **do odstąpienia od 1 czerwca.**

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w Administracyi „N. Reformy". 1136 1 8

L. 960.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa **budowy domu na pomieszczenie biur Rady powiatowej,** oraz **biur powiatowej instytucyi finansowej,** rozpisuje Wydział powiatowy niniejszem publiczną licytacyę.

Cena kosztorysowa 22.029 złr. 90 centów.

Wadyum 10%.

Oferty pisemne wedle wzoru przez Wydział powiatowy ustanowionego zaopatrzone w przepisane wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, wnosić można do Wydziału powiatowego do **dnia 31 maja b. r.**

Ustna zaś licytacya odbędzie się **dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 11 przedpołudniem** w biurze Wydziału powiatowego.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, plan i kosztorys przejrzeć można każdego czasu w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego. 1096 1 3

Z Wydziału Rady powiatowej.

Żydaczów, 26 kwietnia, 1892.

Prezes: *Winnicki.* Sekretarz: *Słotołowicz.*

SZCZAWNICA.

Już od 1 maja b. r.

P. T. Goście udający się na sezon letni do tego zdrojowiska, znajdą wygodne pomieszczenie w domu pod godłem

„WILLA BIERNACKICH".

Willa ta należy do najpiękniejszych domów w Szczawnicy, urządzona z wygodami, jakich dotychczas w naszych zdrojowiskach nie znajdowano. — Położona obok nowej drogi dla pieszych, łączącej zakład Górny z Miedziusiem z drugiej strony obok drogi krajowej, wśród obszernego ogrodu, służącego do przechadzki dla mieszkańców **willi.** Mieści na dole dużą salę z werandą służącą do zebrań towarzyskich, zaopatrzoną w dobry fortepian do użytku mieszkańców i jadalnię z przyległą cukiernią. Na piętrze kilka większych i kilkanaście mniejszych bardzo elegancko urządzonych pokoi dla gości z obszernym balkonem, zaopatrzonym od przewiewu wiatru.

Cały budynek zaopatrzony jest w wodę źródlaną, sprowadzoną żelaznemi rurami z pobliskiej góry Bryarki, co umożebniło urządzenie łazienki wannowej i natrysku (tuszu) dla użytku mieszkańców willi.

Większe mieszkania, sale i łazienka są ogrzewane, co daje możność pobytu Gościom w Szczawnicy w porze zimowej.

Kuchnia, dostarczająca pożywienie zdrowe i smacznie przyrządzone zostaje pod ścisłym nadzorem i odpowiedzialnością właścicieli willi, goście na żądanie mogą mieć za opłatą dzienną z góry oznaczoną, obok mieszkania całe utrzymanie na wzór pensyonatów zagranicznych.

Kilka krów stale na stajni utrzymywanych dostarczać będzie dla gości mleka prosto od krowy, i wystałego niezbieranego i zbieranego słodkiego, kwaśnego, śmietanki i t. d.

Obok stajni gospodarskich znajdują się stajnie i wozownie, przeznaczone do wynajęcia dla gości zdrojowych nawet gdzieindziej zamieszkałych, pragnących podczas pobytu w zakładzie utrzymywać własne konie i pojazdy. 1097 2 6

Ceny umiarkowane.

L. 463.

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy rzezalni gminnej wraz ze wszelkiemi należytościami** odbędzie się **dnia 10 maja 1892 r. o godz. 11 przed południem** w kancelaryi Urzędu miejskiego ponowna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Warunki przedsiębiorstwa i plan można przejrzeć w godzinach urzędowych w kancelaryi Urzędu.

Skawina, 27 kwietnia 1892.

1088 2 3 Burmistrz

Ludwikowski.

Subjekt

z dobremi świadectwami, poszukuje posady w handlu korzennym.

Zgłoszenia pod adresem **G. J.** poste rest. **Bochnia.** 1095 2 3

RABKA

zakład kąpielowy u wód słonych, jodo-bromowych,

najskuteczniejszych **w chorobach: skrofulicznych, gośćcowych, syfilistycznych, w następstwach chorób kiłowych, w słabościach kobiecych** i w wielu innych,

otwarty będzie z dniem 1 czerwca.

Lekarz zdrojowy Dr. Głuchowski,

apteka, poczta ze stacyą telegraficzną, osobne łazienki na rzece, w bliskości zakładu sala do zabaw i zgromadzeń, czytelnia, dwie jadłodajnie, sklep z towarami, muzyka stała — są dla wygody w miejscu. Oddalenie od kolei wynosi 10 minut jazdy omnibusem, z zamówienia mieszkań, około 300 pokoi obejmujących, rozesłanie wody i soli jodowej załatwia

1082 1 3 **Zarząd zakładu.**

Kominy i rury steingutowe, glazurowane,

sprowadzane z pierwszorzędnych krajowych fabryk,

rynny betonowe do kanałów

własnego wyrobu, i t. p. **materyały budowlane,** sprzedaje **po cenach możliwie tanich**

Adolf Hochstim

skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ulica Floryańska, L. 39. 685 6 0

Zalecona

przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

używana w katarach płuc i oskrzeli

SZTUCZNA WODA

SELTERSKA

(tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogueryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	16 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	12 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct.	m. 28 sł. 23 ct.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2309 12 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Pilzneńskie Piwo Leżak.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że z dniem 1 maja b. r. rozpoczyna się sprzedaż naszego

piwa leżak

Pilzno, w kwietniu 1892 r.

Mieszczański browar w Pilźnie

założony w roku 1842.

Powołując się na powyższy anons, mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności, że **główne składy**

dla Galicyi

znajdują się

w Krakowie ulica Poselska, L. 15, **we Lwowie** ulica Krakowska, L. 1,

i z powyższych składów jestem w stanie wszelkie zamówienia w ilościach $\frac{1}{1}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ hektolitrowych beczkach jak najszybciej i najpunktualniej wykonać. Oprócz tego mam zaszczyt zwrócić uwagę P. T. Publiczności na moje

oryginalne butelkowe piwo pilzneńskie

które w $\frac{1}{2}$ litrowych butelkach, począwszy od 30/2 flaszek, spiesznie i należycie opakowane przez całe lato wysyłane będzie.

Browar mieszczański w Pilźnie szczyci się coraz większem powodzeniem i otrzymał za dostawy swojego piwa dla **c. i k. stołu dworskiego w Wiedniu,** jak również za **dostawy nadworne podczas ostatnich ćwiczeń wojskowych w Schwarzenau, Cilli i Weidhofen ze strony urzędu nadwornego podczaszego zupełne uznanie,** a następnie **pierwszą nagrodę** podczas tegorocznej jubileuszowej powszechnej krajowej wystawy w Pradze.

P. T. miejscowi odbiorcy otrzymają bezpłatną dostawę piwa.

Generalna Reprezentacya mieszczańskiego browaru w Pilźnie

założonego w r. 1842,

dla Galicyi.

1079 2 2 **Jakób Stein.**